

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

We wtorkowym wydaniu „Głosu” przeczytacie państwo wywiad z nową dyrektorką Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie oraz wicedyrektorką ds. kształcenia w języku polskim. Będzie także rozmowa z eksdyrektorką Krystyną Bonček, która niedawno przeszła na emeryturę.

Krystyna Bonček zrobiła bardzo dużo, aby utrzymać wysoki poziom szkoły oraz zapewnić jak najszerszy zakres nauczania w języku polskim. Nowa dyrektorka Ivana Nováková przekonuje, że jej również na tym zależy. Szkoła ma polskojęzycznych nauczycieli, którzy mogliby uczyć po polsku również te przedmioty, które teraz po polsku nie są nauczane. A dlaczego nie są? Dlatego, że polska grupa w obrębie wspólnej klasy jest na tyle mała, że utrudnia to podział na dwie mniejsze grupy z uwzględnieniem języka nauczania.

Patrząc na cały ten proces z zewnątrz, można odnieść wrażenie, że do „handlowki” zgłasza się coraz mniej absolwentów polskich podstawówek, ponieważ szkoła ta oferuje coraz mniej przedmiotów w języku polskim. Ale mówiąc „A”, trzeba powiedzieć „B”: szkoła oferuje coraz mniej przedmiotów w języku polskim, ponieważ ma coraz mniej polskich uczniów. Podobnie było w przeszłości w karwińskim Technikum Przemysłowym oraz Szkole Zdrowotnej.

Proces zanikania polskich szkół (lub klas) na Zaolziu w czasach współczesnych stanie się w przyszłości przedmiotem badań historyków. Czy naukowcy podejść do niego obiektywnie, rzetelnie, czy też – jak zdarzało się w przeszłości, czy to w Czechosłowacji, czy w Polsce lub innych krajach – zwycięży tendencyjna, nacjonalistyczna narracja?

Ostatnio czytam dużo literatury poświęconej losom różnych narodów i społeczności regionalnych, których nigdy nie pytano, jak i w ramach jakiego państwa chcą się rozwijać. Naród krzywdzony przez innych w innym miejscu lub innym czasie sam stawał się krzywdzicielem, represjonując i zmuszając do zmiany tożsamości inne grupy narodowe lub etniczne.

Sposób, w jaki w szkole przedstawiano nam historię, według którego jedno narody były tylko szlachetne, zaś inne tylko podłe i pazerne, budzi dziś we mnie ogromną podejrzliwość. Mam nadzieję, że dzieje polskiej mniejszości narodowej w dzisiejszej Republice Czeskiej doczekają się rzetelnego, ani polsko-nacjonalistycznego, ani czesko-nacjonalistycznego potraktowania.

CYTAT NA DZIS



Antoni Piechniczek, legendarny trener piłkarskiej reprezentacji Polski, po otrzymaniu tytułu doktora honoris causa Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach

● ● ●

Byłem chłopcem z piłką ze śląskiego podwórka i nigdy nie sądziłem, że tyle w sporcie osiągnę. Uważam, że każdy trener powinien ukończyć stacjonarne studia na AWF

W OBIEKTYWIE...



● Październik się kończy, słoneczna pogoda i wiatry sprzyjają takim zabawom, jak puszczanie latawców. Wyciągnijmy swoje pociechy na łąki, polany czy zbocza, by na świeżym powietrzu korzystać ze sprzyjających warunków...

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

(endy)

DZIŚ...

22

października 2021

Imieniny obchodzą:

Filip, Kordian

Wschód słońca: 7.12**Zachód słońca:** 17.28**Do końca roku:** 70 dni**(Nie)typowe święta:**

Dzień CAPS LOCKA

Przysłowia:

„Ile razy przed nowiem w październiku śnieg spadnie, tyle razy wśród zimy odwilży przypadnie”

JUTRO...

23

października 2021

Imieniny obchodzą:

Marlena, Seweryn

Wschód słońca: 7.14**Zachód słońca:** 17.26**Do końca roku:** 69 dni**(Nie)typowe święta:**

Międzynarodowy Dzień Pantery Śnieżnej

Przysłowia:

„Kiedy październik śnieżny i chłodny, to styczeń bywa zwykle pogodny”

POJUTRZE...

24

października 2021

Imieniny obchodzą:

Alojzy, Areta, Marcin

Wschód słońca: 7.16**Zachód słońca:** 17.23**Do końca roku:** 68 dni**(Nie)typowe święta:**

Światowy Dzień Kapłana

Przysłowia:

„W jesieni prędko gdy liść z drzewa spadnie, to wkrótce zima będzie, każdy zgadnie”

POGODA

piątek

dzień: 10 do 11 C
noc: 9 do 7 C
wiatr: 4-6 m/s

sobota

dzień: 8 do 10 C
noc: 6 do 4 C
wiatr: 3-7 m/s

niedziela

dzień: 7 do 9 C
noc: 5 do 2 C
wiatr: 1-2 m/s

Ruszyły Dni Pols

W zeszłym roku tylko w trybie on-line, w tym roku już w pełnowymiarowej odświeżeniu. W poniedziałek w Ostrawie ruszyła kolejna edycja Dni Polskich. Impreza promująca Polskę przede wszystkim dla czeskiego odbiorcy potrwa do 14 listopada. Głównymi partnerami tegorocznej edycji są Ministerstwo Spraw Zagranicznych RC i Miasto Ostrawa. Dni Polskie 2021 odbywają się zaś pod auspicjami Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie.

Janusz Bittmar

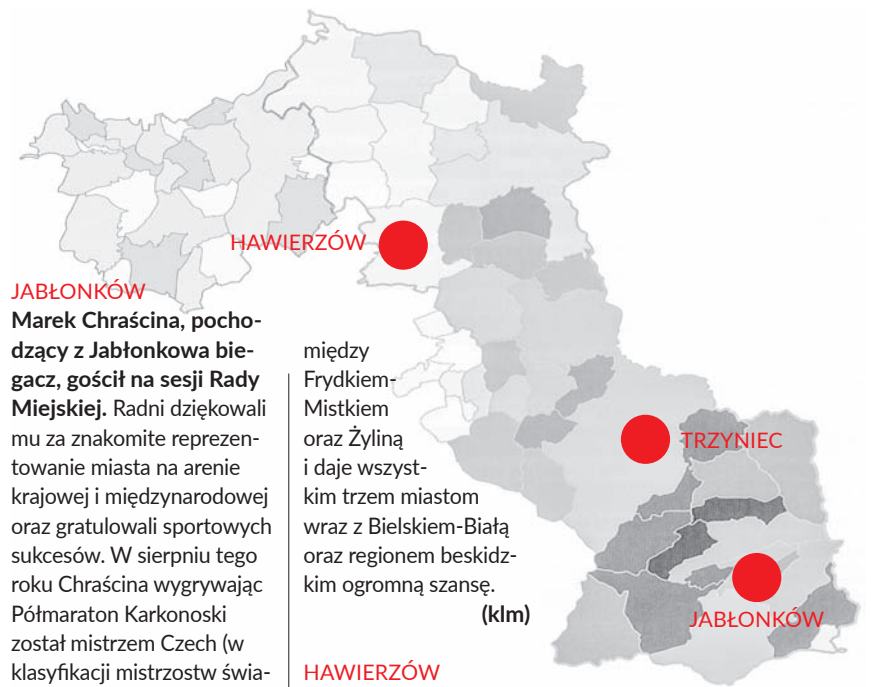
W programie tegorocznej edycji każdy znajdzie coś dla siebie. Na otwarcie Dni Polskich organizatorzy przygotowali dla widzów debatę w kawiarni Shothouse w centrum miasta. Tematem wtorkowego spotkania była postać Ryszarda Siwca, który dokonał 8 września 1968 samospalenia w czasie ogólnokrajowych dożynek na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, protestując w ten sposób

przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Ukoronowaniem debaty była zaś premiera spektaklu „Planu” w Studio G poświęconemu właśnie postaci Ryszarda Siwca.

W czwartek w gmachu Uniwersytetu Ostrawskiego przy ul. Realni 5 została otwarta wystawa prezentująca historyczny kontekst powstania „Mazurka Dąbrowskiego”, przygotowana przez miejscową Katedrę Sławistyki. Natomiast dziś o godz. 10.00 Polskę w spojrzeniu historycznym i współczesnym promować będzie w czeskiej waldorfskiej szkole polonistka Urszula Kolber.

Z wielu ciekawych propozycji polecamy też spotkanie z obecnym dyrek-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



JABŁONKÓW

Marek Chraścina, pochodzący z Jabłonkowa biegacz, gościł na sesji Rady Miejskiej. Radni dziękowali mu za znakomite reprezentowanie miasta na arenie krajowej i międzynarodowej oraz gratulowali sportowych sukcesów. W sierpniu tego roku Chraścina wygrywając Półmaraton Karkonoski został mistrzem Czech (w klasyfikacji mistrzostw świata zajął trzecie miejsce), a we wrześniu zajął drugie miejsce w mistrzostwach Czech w biegu na szczyt (Bieg na Peklak 2021).

FRYDEK-MISTEK

Petr Korč oraz Peter Fiabáne, burmistrzowie Frydka-Mistka i Żyliny, podpisali memorandum o współpracy między miastami w sprawie kandydatury do miana Europejskiej Stolicy Kultury w 2026 roku („Żyлина Beskids 2026”). Żyлина ubiega się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2026 wraz ze swoimi partnerskimi miastami – Frydkiem-Mistkiem i Bielskiem-Białą. Jak powiedział burmistrz Petr Korč, podpisanie tego memorandum jest naturalnym zwieńczeniem trwającej współpracy po-

między Frydkiem-Mistkiem oraz Żyliną i daje wszystkim trzem miastom wraz z Bielskiem-Białą oraz regionem beskidzkim ogromną szansę.

(klm)

HAWIERZÓW

Miasto na swojej oficjalnej stronie internetowej ma geoportal, czyli komputerowy system informacji geograficznej.

Mieszkańcy odnajdą w nim plan zagospodarowania przestrzennego, a także historyczne zdjęcia lotnicze. Na geoportalu zaznaczone zostały także szkoły, okręgi wyborcze, ważne budowle, zabytki i parki miejskie. Jak poinformował Bogusław Niemiec, wiceprezydent Hawierzowa, nad utworzeniem geoportalu przez blisko pół roku pracowali urzędnicy z Wydziału Planowania Przemysłowego. Zapowiedział, że w przyszłości znajdą się w nim też informacje na temat gospodarki odpadami oraz linii i przystanków komunikacji miejskiej. W 2022 roku zostaną dodane informacje

o placach zabaw dla dzieci, boiskach, ścieżkach rowerowych i parkingach.

(klm)

TRZYNIEC

Do 12 listopada mają potrwać utrudnienia w ruchu związane z usuwaniem awarii sieci ciepłowniczej w rejonie placu Pokoju. Nowa organizacja ruchu została wprowadzona we wtorek 19 października w celu zapewnienia bezpieczeństwa podczas prac ziemnych prowadzonych w pasie jezdni i chodniku. Zgodnie z tymi zmianami wejście na placu Pokoju od strony ulicy Frydeckiej (od bufetu „U Kocura”) zostało zamknięte. Natomiast kierowcy mogą korzystać z wjazdu od ulicy 1 Maja lub Lidickiej – przez ulicę Rewolucji.

(klm)

kie w Ostrawie



● Oficjalne logo imprezy. Fot. ARC

torem Czeskiej Telewizji Ostrava, Miroslavem Karasem. Dyskusję zaplanowaną na środę 27 października o godz. 19.00 w Centrum Pant na ulicy Dworcowej, w samym sercu miasta, poprowadzi dysydentka, dziennikarka i miłośniczka Polski, Petruška Šustrowa. W środę 3 listopada o godz. 19.00, również w Centrum PANT, odbędzie się dyskusja o tematach historycznych poruszo-

nych w powieści „Blizna” Danuty Chlup, która niedawno została wydana po czesku pt. „Jizva”. W debacie, prócz autorki, weźmie udział historyk Józef Szymeczek. Spotkanie połączone ze sprzedażą i podpisywaniem książek poprowadzi redaktorka Czeskiego Radia Kateřina Huberowa. Szczegółowy program jest dostępny na oficjalnej stronie wydarzenia: www.polske-dny.cz. ▲

Świadkowie poszukiwani

Policja prowadzi śledztwo ws. wypadku, w którym ucierpiała 10-letnia dziewczynka. Do zdarzenia doszło we wtorek wczesnym popołudniem w Orłowej na ul. P. Cingra. Dziecko potrafił 21-letni kierowca, który jechał volkswagenem transporterem. Test na obecność alkoholu był negatywny.

– Na miejscu interweniowało lotnicze pogotowie ratunkowe. Lekarz ustalił, że dziecko odniosło obrażenia głowy, klatki piersiowej, podejrzewał obrażenia narządów

wewnętrznych w jamie brzusznej. Śmigłowiec przetransportował ranną do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie – poinformował rzecznik pogotowia Lukáš Humpl. Kierowca powiedział policji, że dziewczyna szła prawym poboczem i niespodziewanie wbiegła pod samochód. Ranna przedstawiła inną wersję wydarzeń.

Policja zwraca się do ewentualnych świadków, zwłaszcza tych, którzy mają w pojazdach zainstalowane kamery, aby zgłosili się na najbliższy komisariat. (dc)

Kancelaria odpiera ataki

Dokończenie ze str. 1

W tym celu Vratislav Mynář zaprezentował nagranie wideo, na którym Miloš Zeman na szpitalnym łóżku własnoręcznie sygnuje dokument oraz żartuje z uczestnikami tego spotkania. Według kanclerza, to sam prezydent zainicjował osobisty udział w tym wydarzeniu przewodniczącego Izby Poselskiej Radka Vondráčka. Jego obecność w szpitalu bez wiedzy lekarzy wzbudziła bowiem wiele kontrowersji.

W związku z rzekomymi atakami mediów oraz niektórych polityków Mynář powiedział, że jeśli chodzi o sposób informowania o stanie zdrowia prezydenta, kancelaria milczą,

postępuje w zgodzie z obowiązującą legislatywą. Przy okazji odwołał się do sytuacji, która miała miejsce na przełomie 1996 i 1997 roku, kiedy ówczesny prezydent Václav Havel trafił do szpitala z zapaleniem płuc. Jak zaznaczył, kancelaria nie udzieliła wtedy żadnych informacji, a na temat stanu zdrowia głowy państwa wypowiadali się tylko lekarze.

Vratislav Mynář zapowiedział również, że ceremonia wręczenia odznaczeń państwowych zostanie z 28 października przesunięta na później, o ile sam prezydent Miloš Zeman nie zażyczy sobie inaczej.

Wczorajsza konferencja prasowa nie przewidywała żadnych pytań ze strony dziennikarzy i zakończyła się zaraz po wystąpieniu kanclerza. (sch)

W SKRÓCIE

Utytułowano budowle

Znakomity wynik uzyskało województwo morawsko-śląskie w ogólnokrajowym konkursie Budowla Roku. Spośród 35 nagród, które zostały przyznane projektom z Czech, Moraw i Śląska, aż sześć trafiło właśnie w ten region. Tytuł Budowli Roku otrzymał szklany obiekt w Koprzywnicy, w którym został umieszczony legendarny pociąg „Słowacka Strzała” (Slovenská strela), oraz dom prywatny w Nowym Jiczynie. Ten pierwszy został przyznany za „stworzenie nowoczesnego, wspaniatomiślnego oraz godnego środowiska dla unikatowego zabytku techniki”. W drugim przypadku jury doceniło m.in. dużą funkcjonalność, ciekawą architekturę oraz pomysłowy dobór materiałów. Z kolei nagrodami specjalnymi zostały uhonorowane odnowa stylowej restauracji „Libuszín” na Pustewnach, odnowa Szpitala w Hawierzowie oraz Reuse Centrum w Ostrawie, a nagrodą publiczności Ogród Zoologiczny i Park Botaniczny w Ostrawie. Tamtejsza woliera „La Pampa” prezentująca faunę Ameryki Południowej zdobyła w konkursie ponad 21 tys. głosów na ok. 107 tys. oddanych. (sch)

DIAMO dopilnuje metanu

Przedsiębiorstwo państwowe DIAMO przejmie od 1 listopada system ochrony przeciwmietanowej na terenie Orłowej. Na podstawie podpisanej umowy Orłowa przekaże państwowej firmie urządzenia techniczne do monitorowania i odsysania metanu w historycznej części miasta. DIAMO zapewnia ochronę przed niebezpiecznym gazem kopalnianym w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. – Elementy bezpieczeństwa metanowego stopniowo budowały w regionie ostrawskim i karwińskim różne podmioty. Na początku br. ujednoliciłmy ich eksploatację i konserwację. Orłowa miała umowę dotyczącą jej systemu do końca października. Od 1 listopada my to przejmujemy i miasto pozbędzie się kłopotu – wyjaśnił Petr Kríž, dyrektor zakładu ODRA wchodzącego w skład DIAMO. W skład orłowskiego systemu ochrony przeciwmietanowej wchodzi urządzenie do monitoringu z 14 podłączonymi odwiertami, 13 samodzielnych odwiertów, 18 systemów monitorujących z czujnikami metanu w budynkach oraz dwa systemy mobilne, służące do awaryjnej wentylacji kanalizacji. (dc)

Zmiana planów



Członkowie PTTS „Beskid Śląski” zamiast na planowany w rocznym kalendarzu imprez szczyt Minčol na Małej Fatrze na Słowacji 16 października wybrali się na wycieczkę z Werzowic na Wielki Jawornik. Na starcie pojawiło się 14 turystów. Na wstępie mieli atrakcję w postaci historycznego pociągu z lokomotywą parową. Później ruszyli już w góry. Pokonali około 13 km i 478 m przewyższenia. Przez większość wycieczki dopisała jesienna słoneczna pogoda, chociaż widoki z wieży były częściowo zastonięte z uwagi na mgłę. Do Frenszztatu pod Radhoszczem turyści schodzili już jednak w strugach deszczu. Kierownikiem wycieczki była Aniela Macura. „Zwrot”

Nagrodzeni za pracę na rzecz Kościoła

W sobotę 16 października, w święto św. Jadwigi, w katedrze Boskiego Zbawiciela w Ostrawie biskup František Václav Lobkowicz wraz z bp Martinem Davidem, administratorem apostolskim diecezji ostrawsko-opawskiej, wręczyli nagrody za pracę na rzecz Kościoła w parafiach oraz za działalność charytatywną.

Wśród nagrodzonych znaleźli się ks. Štěpán Klocek, proboszcz parafii w Mostach k. Jablonkowa, katechetki z trzynieckiej parafii – Danuta Suszka i Irena Szymonik, a także Beata Dulawowa, kierowniczka działu Opieki Pielęgniarskiej w „Caritas” w Czeskim Cieszyźnie i Josef Gomola z Trzanowic.

Ks. Štěpán Klocek został uhonorowany za pracę na rzecz wzbogacania muzyki kościelnej i utrzymania śpiewu w języku polskim. Brał udział w przygotowaniu modlitewnika „Chwalmy Pana” w języku polskim oraz opracowania akompaniamentu organowego.

Danuta Suszka otrzymała wyróżnienie za długoletnią służbę katechetyczną w trzynieckiej parafii. Uczy głównie w szkołach z polskim językiem nauczania, a także

zajmuje się organizacją pracy katechetów w poszczególnych szkołach i przygotowaniem materiałów dydaktycznych. – Swoją misję w parafii realizuje bezinteresownie i z wielką starannością – podkreślili duchowni przyznając jej wyróżnienie.

Nagrodzona została także Irena Szymonik, która w trzynieckiej parafii znana jest ze swojego oddania na rzecz pracy katechetycznej, organizowania olimpiad biblijnych oraz podejmowania działań związanych z duszpasterstwem na terenie parafii takich jak np. wizyty w domach opieki. Od 20 lat posługuje też jako kościelna.

Josef Gomola z Trzanowic został doceniony za swoją pracę przy remontach kościelnych m.in. kościoła św. Bartłomieja w Trzanowicach. Znany jest ze swojego kunsztu rzemieślniczego, umiejętności stolarskich i kamieniarskich.

Beata Dulawowa otrzymała nagrodę za swoją działalność charytatywną. Jest kierowniczką działu Opieki Pielęgniarskiej w Caritasie w Czeskim Cieszyźnie, angażuje się w projekty wsparcia opiekunów oraz metodycznie prowadzi pielęgniarki w domach opieki. (klm)

Taras już pod dachem



● Gospodarz Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie Kazimierz Kondziółka prezentuje nowo wybudowaną wiatę. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Zakończył się remont Domu Polskiego PZKO w Karwinie-Frysztacie. Kropką nad „i” trwającego od kilku lat projektu jest zadaszenie tarasu na tyłach budynku. Ma on służyć całej polskiej społeczności w mieście i w jego okolicy, korzystać będą z niego pobliska polska szkoła i przedszkole czy karwińskie miejscowe koła PZKO. Odbywać się będą tutaj takie wydarzenia, jak tradycyjna impreza wiosenna „Maj nad Olzą”, coroczny przegląd polskich filmów „Alekin”, jesienne „Wykopki” i inne plenerowe imprezy.

Projekt wiaty przy Domu Polskim w Karwinie-Frysztacie jest w całości realizowany przez członków miejscowego koła. Autorami projektu zadania są Adam i Katarzyna Jursa z Czeskiego Cieszyzna, wykonawcą zadaszenia jest wybrana na podstawie przetargu firma P.O.stav – trade, spol. s r.o. Karwina. – Zbudowanie wiaty z całą pewnością poszerzy

zakres możliwości organizowania przez nas kolejnych imprez plenerowych również o nieco innej wymowie. Ich wspólnym mianownikiem będzie jednak krzewienie kultury, oświaty i tradycji polskiej na Zaolziu – zaznacza menedżer projektów MK PZKO w Karwinie-Frysztacie Leszek Koch. Dodaje, że punktem wyjścia do projektu wiaty była prosta konstrukcja pozwalająca na zminimalizowanie kosztów budowy. Materiały – stal, drewno i poliwęglan – zostały tak dobrane, by z jednej strony zapewnić efektywność całej konstrukcji, z drugiej zaś, by korespondowały z wystrojem wnętrza wyremontowanego budynku.

Projekt pn. „Rozbudowa Domu Polskiego w Karwinie-Frysztacie (wiaty)” jest zadaniem publicznym współfinansowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP w konkursie „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą 2021 – infrastruktura polonijna”. (sch)



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Jak umacniano czeskie wpływy

Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920-1938 była tematem wtorkowego spotkania w Książnicy Cieszyńskiej. Historyk Grzegorz Gąsior, autor książki poświęconej temu zagadnieniu, opowiadał o efektach swoich badań w rozmowie z Witoldem Koźdoniem.

Danuta Chlup

Publikacja była kontynuacją wcześniej rozpoczętych badań nad celową czechizacją Zaolzia w okresie międzywojennym.

Tematem tym autor zainteresował się już przed kilkunastu laty, kiedy kierował projektem warszawskiego Ośrodka KARTA pn. „XX wiek na Zaolziu”, realizowanym przy współpracy z Kongresem Polaków w RC i Książnicą Cieszyńską. Kwestia czechizacji stanowiła stały temat wspomnień świadków historii, które nagrywano w ramach projektu.

Kwerenda przyniosła efekty

– Uznałem, że jeżeli ta polityka była prowadzona, to muszą być na ten temat konkretne dokumenty – mówił Gąsior. Znalazł ich całkiem sporo, prowadząc badania w archiwach w Opawie, Brnie, a przede wszystkim w Pradze, gdzie przeglądał materiały archiwalne czechosłowackich ministerstw, instytucji centralnych, ale też na przykład Dyrekcji Kolei czy Banku Narodowego.

W trakcie wieloletniej pracy ustalił (wyniki opublikował w monografii, która ukazała się w Warszawie jesienią ub. roku), że celowa polityka narodowościowa faktycznie była prowadzona. Pomimo że na poziomie ustawodawczym mniejszość polska w Czechosłowacji, jak i inne mniejszości (największą była niemiecka) miała zagwarantowane szerokie prawa, urzędnicy na różnych szczeblach, władze regionalne, samorządy i inne podmioty wykorzystywały różnorakie luki i dziury, aby prowadzić politykę czechizacyjną.

– Nie było całościowego planu, „kalendarza” stopniowej czechizacji.

zacji. Chwytało się każdej możliwości, którą dostrzegano, do tego, żeby realizować politykę wspierającą ludność czeską, a osłabiającą Polaków. Były pewne projekty, jak na przykład plan polityki narodowościowej opracowany przez Josefa Šrámka, śląskiego prezydenta krajowego – mówił historyk.

Zawsze było jakieś tłumaczenie...

Grzegorz Gąsior wyjaśniał przyчины, które prowadziły do tego, że państwu czechosłowackiemu zależało na wyrugowaniu polskich wpływów ze Śląska Cieszyńskiego.

– Czechosłowacki Śląsk Cieszyński był strategicznym terenem ze względu na przemysł – kopalnie, Hutę Trzyniecką, wiele innych zakładów przemysłowych, a także na kolej żelazną. Z drugiej strony tereny te leżały blisko granicy z Polską, która mogła wysuwać roszczenia, bo czuła się pokrzywdzona po 1920 roku. Przedstawiciele państwa czechosłowackiego postrzegali ten teren jako ważny dla funkcjonowania państwa, a jego ludność niegodną zaufania – mówił gość Książnicy Cieszyńskiej. – Instytucje państwowe nie przyznawały się jednak do tego, że jakieś ich działania miały charakter represyjny, próbowano to zawsze jakoś inaczej wytłumaczyć. Kiedy na przykład przenoszono w głąb Czech kolejarzy narodowości polskiej, to mówiono, że była to normalna polityka kadrowa wynikająca z potrzeb przedsiębiorstwa.

Gąsior poświęcił uwagę różnym grupom zawodowym, które na własnej skórze odczuły ową politykę. Osoby narodowości polskiej, wysyłające dzieci do polskich szkół, praktycznie nie miały szans na znalezienie zatrudnienia na kolei, na poczcie i w podobnych państwowych przedsiębiorstwach. Pozostawał prywatny przemysł. Tam odsetek pracowników narodowości polskiej był wyższy, jed-



• Grzegorz Gąsior (z prawej) w rozmowie z Witoldem Koźdoniem w Książnicy Cieszyńskiej. Fot. DANUTA CHLUP

nak państwo starało się wzmocnić czeskie wpływy w tych przedsiębiorstwach.

• • •

Ponieważ zamknięcie szkół polskich nie było możliwe – z uwagi na prawa mniejszościowe – należało doprowadzić do zmniejszenia liczby uczniów poprzez przenoszenie służbowe rodziców do miejsc, gdzie nie ma polskich szkół, oraz zakładać państwowe szkoły czeskie wszędzie, „gdzie jest to trochę możliwe”, pozyskując na miejscu agitatorów

Grzegorz Gąsior, fragment książki

– Urzędy państwowe dążyły do tego, aby skład zarządów przedsiębiorstw albo struktura własnościowa tych firm była korzystna dla czeskiej narodowości. Było wiele różnych narzędzi, które można było stosować w celu wywierania

nacisku na prywatne podmioty – przekonywał prelegent.

Narzędzia stosowane w różnych sektorach gospodarki i administracji państwowej powiązane były z osłabianiem polskiego szkolnictwa. Mniejszość polska miała w międzywojennej Czechosłowacji szeroką sieć własnych szkół oraz swobodę w zakładaniu polskich stowarzyszeń kulturalnych, gospodarczych, sportowych. Z drugiej strony naciskano na rodziców, którzy szukali pracy na poczcie, na kolei czy w przemyśle, aby zapisywali dzieci do szkół czeskich.

– Były pewne obszary, w których walka z polskim szkolnictwem była szczególnie intensywna. Tak działo się przede wszystkim w zachodniej części Śląska Cieszyńskiego. Już w okresie przygotowań do plebiscytu zamknięto niektóre polskie szkoły w okolicach Śląskiej Ostrawy, a w 1920 roku w kilku miejscowościach na zachodzie powiatu fryszackiego. Władze czechosłowackie zaprzeczały temu, przekonywały, że ani jednej polskiej szkoły nie zamknięto, tylko przekształcono je w szkoły czeskie – relacjonował historyk z Uniwersytetu Warszawskiego. ▲



Dostępna od roku

„Polityka narodowościowa państwa na czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim w latach 1920-1938” – książka o tym tytule autorstwa Grzegorza Gąsiora trafiła do sprzedaży na początku listopada ubiegłego roku. Została wydana nakładem Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego. Liczy blisko 500 stron.

Można ją kupić między innymi w sieci sklepów Empik oraz w popularnej księgarni internetowej Aros.pl. W nocy od wydawcy czytamy: „W wyniku podziału Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. Czechosłowacja uzyskała kopalnię węgla kamiennego, przemysł hutniczy i linię kolejową łączącą ziemie czeskie ze Słowacją. Integracja obszaru zamieszkiwanego w znacznej części przez Polaków i Niemców była poważnym wyzwaniem dla nowego państwa. Pomimo że czechosłowackie ustawodawstwo zapewniało mniejszościom narodowym szerokie prawa, administracja państwowa dążyła do umocnienia pozycji przedstawicieli narodu czeskiego kosztem mniejszości. Opierając się na materiałach archiwalnych wytworzonych przez czechosłowackie urzędy państwowe, autor przedstawia szeroką gamę działań prowadzonych w tym kierunku, obejmujących tak różnorodne dziedziny życia społecznego i gospodarczego, jak szkolnictwo, spisy ludności, samorząd gminny, wybory parlamentarne, reforma rolna, kwestie wyznaniowe, polityka personalna w urzędach i instytucjach państwowych oraz w przemyśle”. (wot)

Ks. prof. Edward Górecki odszedł do wieczności

Wżyciu prof. Edwarda Góreckiego szczególną rolę odegrały trzy miejsca. Były to Stonawa, Wrocław i Ołomuniec. Każde z tych środowisk w jakimś stopniu go kształtowało i każde później on jako doświadczony duszpasterz i teolog również kształtował.

W Stonawie wyrastał, uczęszczał do polskiej „ludówki” i „wydziałówki”, śpiewał w chórze PZKO i rozpoznawał swoje powołanie. Ze Stonawy dojeżdżał do gimnazjum w Orłowej, liceum w Cieszynie oraz seminarium w Ołomuńcu. A potem do Stonawy znowu powracał. Kiedy zaledwie po roku studiów komunści wyrzucili go z seminarium razem z pozostałymi klerykami i wcielili w szeregi karnych oddziałów wojskowych (PTP), do domu wrócił z podłamanym zdrowiem i bez per-

spektyw. Jego o dwa lata starszy kolega, pochodzący z sąsiedniego Darkowa śp. ks. Jan Krucina, tak scharakteryzował postawę 20-letniego Edwarda, który odtąd dzielił los budującej socjalizm klasy robotniczej. – Równocześnie nie przestawał być „in forma mentis” klerykiem – alumnem, który jak pępowiny trzyma się ładu duchowego wytyczonego przez regulamin seminarium – czytamy w publikacji Papieskiego Wydziału Teologicznego z 2002 roku pt. „Viritati Salvificae Servire”.

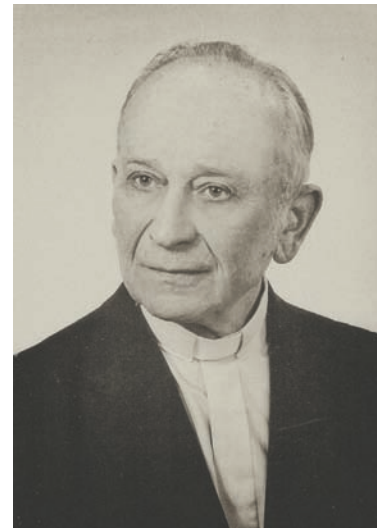
To, co nie miało szansy na powodzenie przez kolejne 40 lat w socjalistycznej Czechosłowacji, udało się zrealizować w Polsce ludowej przełomu lat 50. i 60 ub. wieku. Górecki przeprowadził się do Polski i tam w 1963 roku ukończył studia teologiczne we Wrocławiu oraz przyjął święcenia kapłańskie. Kolejnymi kamieniami milowymi na jego dro-

dze duszpasterskiej, a zwłaszcza naukowej było w 1972 roku obronienie doktoratu z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w 1984 roku otrzymanie godności prałata, w 1990 roku pierwsze w historii Papieskiego Wydziału Teologicznego kolokwium habilitacyjne, a w 2001 roku uzyskanie tytułu profesora. Natomiast jego chlebem powszednim była praca wicekanclerza we wrocławskiej Kurii Biskupiej oraz w Metropolitarium Sądzie Kościelnym.

To, co śp. ks. prof. Edward Górecki otrzymał jako naukowiec, później oddał z nawiązką kolejnym pokoleniom jako promotor ok. 200 prac licencjackich, magisterskich i doktorskich oraz recenzent ok. 20 rozpraw habilitacyjnych, w tym czołowego czeskiego teologa, laureata Nagrody Templetona Tomáša Halíka. Sam też wiele publikował. Z nawiązką odwziewał

się również środowiskom teologicznym w Ołomuńcu. Nadal posługując się sprawnie językiem czeskim, po przemianach polityczno-społecznych w 1989 roku pomagał kłaść nowy fundament pod Katedrę Prawa Kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Palackiego. Od 1991 roku wykładał zatem już nie tylko we Wrocławiu i Nysie, ale także w Ołomuńcu.

Zwłaszcza w latach 90., kiedy przekraczanie granicy między Polską a Republiką Czeską nie sprawiało już żadnych problemów, ks. prof. Edward Górecki często odwiedzał Stonawę. Wielu zapamiętało go jako celebranta uroczystości odpustowych ku czci patronki miejscowego kościoła św. Marii Magdaleny. Po raz ostatni powrócił w rodzinne strony 5 lipca br. Odwiedził groby swoich przodków oraz żyjącą rodzinę.



Fot. ARC

Pogrzeb śp. ks. Edwarda Góreckiego odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 11.00 w katedrze wrocławskiej, skąd zostanie odprowadzony na miejscowy cmentarz.

(sch)

Kto dziś pamięta Piotra Kornutę?

Aktywny działacz robotniczy i burmistrz Trzyńca, człowiek wszechstronnie uzdolniony, mocno zaangażowany w sprawy polskie. – Trzeba przypomnieć współczesnym, że taki dzielny człowiek, Polak, żył na naszym terenie – mówił Stanisław Gawlik przybliżając postać Piotra Kornuty na środowowym wykładzie MUR-u.



● Stanisław Gawlik opowiadał o działalności społecznej na rzecz robotników Piotra Kornuty dokumentując swój wykład unikatowymi zdjęciami
Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Bohater wystawy

Piotr Kornuta jest także bohaterem wystawy Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC, jaką można oglądać w holu na parterze budynku Zarządu Głównego PZKO w Czeskim Cieszynie przy ul. Strzelniczej. Na sześciu dużych tablicach można zobaczyć bogatą dokumentację poświęconą tej postaci – są zdjęcia rodzinne, fotografie ukazujące jego społeczną działalność na rzecz robotników, udział w różnych organizacjach oraz różne dokumenty związane z tą osobą. Znajdziemy tam m.in. przesyłane mu życzenia np. od posłów i konsula, a także jego list do rodziny napisany 22 września 1944 r. w KL Auschwitz, jak również poświadczenie jego śmierci przez współwięźnia datowane na styczeń 1946 r. Można również znaleźć artykuły z „Głosu Ludu” z 1946 r. na temat pomysłu nazwania w Trzyńcu ulicy nazwiskiem Kornuty, a także wspomnienie w drugą rocznicę jego śmierci (tekst z 5 stycznia 1947). Ekspozycja jest czynna do 5 listopada. Można ją oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.

Łukasz Klimaniec

Piotr Kornuta, przedwojenny burmistrz Trzyńca (w latach 1933-1938), członek Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji, działacz Macierzy Szkolnej i wieloletni prezes Polskiego Klubu Sportowego „Siła” w Trzyńcu był bohaterem środowego (20 października) wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego w Czeskim Cieszynie. Jego sylwetkę przybliżył słuchaczom Stanisław Gawlik, członek cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego i badacz historii Śląska Cieszyńskiego.

– O wszystkich wiele się mówi: o Olszaku, o innych polskich działaczach. A Kornuta, ponieważ bronił praw robotników, był socjalistą, to za minionego reżimu nie był apoteozowany. A przecież to ewenement, że taki człowiek był działaczem ludowym i działał w interesie robotników. A przy tym pełnił tyle innych funkcji, że w głowie się nie mieści, gdzie on na to wszystko znajdował czas – mówił Stanisław Gawlik, wyjaśniając jednocześnie dlaczego postanowił zająć się postacią Kornuty.

Wzorem był starszy brat

Opowiadając o działalności społecznej Piotra Kornuty na rzecz robotników i jego zaangażowaniu w sprawy polskie, Gawlik udokumentował wykład unikatowymi zdjęciami m.in. z archiwum rodzinnego. Zauważył, że przykładem dla Piotra Kornuty był jego starszy brat Jan, który po ukończeniu 4. klasy szkoły ludowej jako 14-latek rozpoczął pracę w Hucie Trzynieckiej,

a w 1890 roku stał się jednym z pierwszych organizatorów ruchu socjalistycznego w Trzyńcu i okolicy.

– W wieku 20 lat nawiązywał kontakty z przyjeżdżającymi na Śląsk działaczami socjalistycznymi z Krakowa, m.in. Misiółkiem, Daszyńskim i Regerem – wskazał Gawlik.

Mając taki wzór, Piotr Kornuta od wczesnej młodości brał udział w rozwoju ruchu socjalistycznego w okręgu trzynieckim, choć jego dorastanie naznaczone było dramatycznym zdarzeniem. Po ukończeniu sześciu klas rozpoczął naukę zawodu w hucie w zawodzie ślusarza – wtedy właśnie doszło do wypadku, w którym stracił oko.

W wieku 20 lat został sekretarzem Kasy Chorych z siedzibą w Karniowie na Śląsku Opawskim, był też jednym z założycieli podwalin pod Stowarzyszenie Domu Robotniczego, które miało wyznaczony cel – stworzyć dach nad głową dla robotników trzynieckich. Ten udało się zrealizować 15 listopada 1908 r. – tego dnia oficjalnie Dom Robotniczy w Trzyńcu został oddany do użytku. A Piotr Kornuta był jego etatowym gospodarzem.

Pokazując zdjęcia Domu Robotniczego, Stanisław Gawlik zwrócił uwagę, że w obiekcie znajdowały się lokale restauracyjne, dwie wielkie sale szynkowe, kuchnia restauracyjna, mieszkanie dla gospodarza i pomieszczenia sklepowe. Na pierwszym piętrze były sale na zgromadzenia, przedstawienia i zabawy oraz pięć lokali przeznaczonych na biura i mieszkanie. Prócz tego obiekt dysponował ogrodem restauracyjnym z kręgielnia i werandą, w której odbywały się zabawy i występy gimnastyczne. Była też scena teatralna.

W 1908 r. Kornuta został wybrany członkiem zarządu Grupy Miejskowej Związku Metalowców w Trzyńcu, aktywnie działał w Stowarzyszeniu Socjalistycznym Robotników i Robotnic Polskich „Siła”, uczestniczył też w założeniu Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Trzyńcu i został wybrany jej pierwszym prezesem.

Na zdjęciu Rady to ten z prawej...

Omawiając działalność polityczną Piotra Kornuty Stanisław Gawlik przypomniał, że przyszły wiceburmistrz, a następnie burmistrz Trzyńca zaczynał jako działacz Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, rozwijając w tym czasie wszechstronną działalność publiczną. Jako korespondent terenowy, a później wydawca współpracował z „Robotnikami Śląskimi” i krakowskim „Naprzodem”.

Z ramienia komitetu obwodowego PPSD Śląska Piotr Kornuta stał się członkiem utworzonej 19 października 1918 r. Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Na słynnym zdjęciu ukazującym wszystkich członków tej Rady Kornuta jest na pierwszym planie, z prawej strony. Działając w Radzie Narodowej Księstwa Cieszyńskiego był sygnatariuszem odezwy proklamującej przynależność państwową Śląska Cieszyńskiego do Polski, a gdy kilka dni później 27 października cieszyński Rynek wypełnił się tłumnie mieszkańcami manifestującymi za przyłączeniem Śląska Cieszyńskiego do Polski, to właśnie on był jednym z organizatorów tego wieczoru.

Po podziale regionu wznowił działalność w powstałej w 1921 r. Polskiej Socjalistycznej Partii

Robotniczej w Czechosłowacji i zajmował w niej stanowiska kierownicze, zarówno w okręgu trzynieckim, jak i w zarządzie głównym. Jednocześnie przez cały okres międzywojenny aktywnie działał w samorządzie i mocno rozbudowanej na Zaolziu polskiej spółdzielczości robotniczej zorganizowanej w ramach Centralnego Stowarzyszenia dla Śląska w Łazach. Zajmował tam stanowiska sekretarza i zastępcy przewodniczącego Rady Nadzorczej, a w 1935 r. wszedł w skład zarządu. Był działaczem Polskiego Stowarzyszenia Oświatowo-Gimnastycznego „Siła”, członkiem Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Rodziny Opiekuńczej oraz Towarzystwa Turystycznego „Beskid Śląski”.

W 1930 r. został pierwszym wiceburmistrzem Trzyńca z ramienia PSPR, a w 1933 r. wybrano go na burmistrza tego miasta. Funkcję tę sprawował do 1938 r. Po przyłączeniu w 1938 r. Zaolzia do Polski wszedł w skład Rady Naczelnej Polskich Organizacji Robotników Śląska Zaolziańskiego reprezentując w niej spółdzielnię robotniczą. Na Kongresie Robotniczego Towarzystwa Turystycznego w 1939 r. w Trzyńcu został wybrany członkiem zarządu krajowego tej organizacji. A po połączeniu w maju 1939 r. PSPR z Polską Partią Socjalistyczną został wybrany przewodniczącym Okręgowego Komitetu Obwodowego w Cieszynie, który swym zasięgiem obejmował powiaty cieszyński, bielski oraz Zaolzie.

Areszt i śmierć w Auschwitz

Po wybuchu II wojny światowej już w pierwszych miesiącach okupacji Piotr Kornuta z grupą

najbliższych działaczy OKR PPS włączył się do powstałego na Śląsku Cieszyńskim ruchu oporu, kontaktując się z głównymi organizatorami Gwardii Ludowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Od połowy 1941 r. należał do kierownictwa Zaolziańskiego Komitetu Robotniczego. Był też jednym z głównych organizatorów zebrania socjalistycznego ruchu oporu Śląska Cieszyńskiego, jaki miał miejsce wiosną 1941 r. w Nydku, na którym został mianowany komendantem Gwardii Ludowej okręgu trzynieckiego.

Niemcy aresztowali go 19 lipca 1944 r. w Trzyńcu. Więziony w Cieszynie, a następnie w Katowicach, został przewieziony do Auschwitz-Birkenau. Tam 5 stycznia 1945 r. sąd doraźny skazał go na karę śmierci. – Wyrok, zgodnie ze zwyczajami w Bloku X, w którym się znajdował Kornuta, wykonano prawdopodobnie w tym samym dniu – stwierdził Gawlik.

Piotr Kornuta jest pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Trzyńcu, którego fotografię Stanisław Gawlik zaprezentował słuchaczom MUR-u. Wyraził też nadzieję, że uda się upamiętnić postać przedwojennego burmistrza Trzyńca np. tablicą pamiątkową na ścianie stojącego do dziś domu w Trzyńcu, w którym mieszkał Kornuta – podobnie jak to miało miejsce w przypadku Stanisława Hadyny.

– Był to człowiek niesamowitej inteligencji i niesamowitych zdolności. Był i aktorem, i muzykiem, i w chórze śpiewał, i uprawiał sport. Nie bał się niczego – wyliczał Stanisław Gawlik. – Trzeba przypomnieć współczesnym, że taki dzielny człowiek, Polak, żył na naszym terenie – zaznaczył. ▲

BEATA OSTROWICKA, PISARKA, AUTORKA KSIĄŻEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, W ROZMOWIE Z »GŁOSEM«:

Wszystko, co prowadzi do czytania, jest dobre

Łukasz Klimaniec

Na Zaolziu przyjeżdża pani od początku akcji „Z książką na walizkach” i bierze udział w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Dostrzega pani zmiany lub różnice podczas takich spotkań w zaolziańskich szkołach?

– Nie jestem tutaj za każdym razem, ale w tych pierwszych spotkaniach, zgadza się, uczestniczyłam. I tym razem, podczas wizyty w jednej ze szkół, dziewczynka powiedziała mi, że ma moje książki dzięki wcześniejszym spotkaniom – okazało się, że nie jestem dla niej zupełnie obcą osobą. Dzieci podczas tych spotkań są tak samo zainteresowane, jak były wcześniej. Nieraz okazuje się, że łatwiej im mówić gwarą, niż w języku polskim. Pod tym względem te spotkania niewiele się zmieniły.

A czytelnice nawyki dzieci i chęć czytania książek?

– Jest z tym różnie. Zawsze na takim spotkaniu zadaję pytanie: ile dzieci czyta książki, a ile tego nie robi? Odnoszę wrażenie – i to nie jest tylko kwestia zaolziańskich dzieci, bo uczestniczę też w spotkaniach w Polsce – że kiedy zadaję pytanie: „kto nie czyta?”, rękę w górę jest coraz więcej. Zauważyłam, że nie są to ręce podniesione z lekkim wstydem, ale całkiem śmiało. Przy nauczycielach i nauczycielkach dzieci otwarcie przyznają, że nie lubią czytać, bo to nie jest dla nich interesujące. Zawsze była „grupa czytająca”, ale mam wrażenie, że w tej chwili przybywa też tej „grupy nieczytającej”. I podczas wizyty na Zaolziu były sytuacje, w których całkiem sporo osób podniosło rękę dając znać, że nie lubią czytać. Robią za to wiele innych rzeczy – grają w Minecrafta, jeżdżą konno, bawią się klockami Lego.

Może zamiast pytać, czy dzieci lubią czytać, warto zadać pytanie: czy rodzice lubią czytać dzieciom?

– I czy dzieci mają książkę w zasięgu, bo powinny być blisko nich. W trakcie tych spotkań „Z książką na walizkach” czytamy i zastanawiamy się wspólnie, po co czytać. Dzieci kiwają głowami, przytakują, a ja mam nadzieję, że znajdą lekturę dla siebie. Ważne, żeby uczyć dziecko od najmłodszych lat i przyzwyczajać do czytania książki. Zawsze sobie wyobrażałam, że książka powinna być na wysokości ręki dziecka. Ale nie tylko – prócz wspólnego czytania w domu dziecko powinno widzieć mamę i tatę z książką w ręku. Rodzic ma dawać przykład.

Czy wobec wszechobecnej technologii nie powinien zmienić się nośnik książki? Pani książki można spotkać w formie audiobooków. Może to jest jakieś wyjście, by zamiast czytać, słuchać książek?

– Nośnik – czy to będzie czytnik, czy coś innego – to dla mnie wtórna rzecz. Nadal jest to książka,



● Beata Ostrowicka udzieliła w czasie pobytu na Zaolziu wywiadu do zarówno papierowego, jak i elektronicznego „Głosu”.
Fot. ARC

tylko nie w papierowej, tradycyjnej formie. Ja osobiście miałabym problem z audiobookiem, ponieważ nie jestem „słuchowcem” i ten tekst uciekałby mi. Ale jeśli ktoś potrafi i to lubi, to jest to dla niego książka, historia, opowieść. Dzieje się to, co powinno się dziać przy czytaniu książki. Wszystko, co prowadzi do czytania książki, jest dobre. Na spotkaniu w jednej ze szkół na Zaolziu dziecko zapytało mnie, czy można oceniać książkę po okładce i sięgnąć po nią z tego powodu. Odpowiedziałam, że tak – jeśli tylko go to zainteresuje.

Co pisać dla dzieci i jak pisać w dzisiejszych czasach – w dobie gier komputerowych, wspomnianego przez panią Minecrafta czy smartfonów?

– Moje pisanie właściwie się nie zmienia, choć mam nadzieję, że zmienia się mój warsztat. Zawsze staram się obserwować otaczający nas świat. Dlatego tego Minecrafta mogłabym „włożyć” do książki. Mógłby pojawić się wątek, w którym bohater lub bohaterka grają w tę grę. I taki element mogę wykorzystać. Zatem – odpowiadając na pytanie – trzeba po prostu pisać w taki sposób, który zainteresuje młodego czytelnika, ale z zaznaczeniem elementów, które są w tej chwili dla niego naturalne. Dla mnie to świat, którego muszę się nauczyć. Ten współczesny świat nie jest moim – mogę opisywać swoje emocje z czasów, gdy byłam młoda, ale tamten czas jest inny od obecnego. Nie oceniam go, ale obserwuję i staram się opisywać.

Często, jako rodzic, mówię swoim dzieciom: w waszym wieku robiłem to czy tamto. Ale czy nasze historie i zabawy z dzieciństwa mogą być jeszcze atrakcyjne dla naszych dzieci?

– Według mnie – nie. Gdy opowiadam, że miałam pudełko po butach, w którym były poukładane mebelki, to dla nikogo to już nie jest atrakcyjne, bo tego nie ma. Na jednym ze spotkań była dziewczynka, która znała grę „w sznurki” (na palcach dłoni tworzy się układy ze sznurków, a potem druga osoba musi je odebrać). Podeszłam do bawiących się dziewczynek, pokazałam układy i sposoby „odbierania”. Okazało się, że znam ich więcej. W tym przypadku ta stara zabawa wróciła w sposób naturalny. Ale trzeba zdać sobie sprawę i pogodzić się z tym, że pewne zabawy już przeminęły.

Czy w takim razie konsultuje pani pomysły do książek ze swoimi synami, pyta ich o radę?

– To są już dorosłe chłopaki, ale gdy byli młodszy, to rzeczywiście, tak robiłam. Teraz konsultuję sprawy językowe lub muzyczne, bo wprawdzie słucham młodzieżowej muzyki, ale muszę pewne rzeczy dokładnie wiedzieć. A nawiązując do nowych technologii, powiem, że gdy synowie mieszkali z nami, to łatwiej było do nich napisać na Messengerze, że jest obiad, niż krzyczeć przez cały dom „obiad!”. Nieraz radziłam się ich, jak napisać jakieś zdanie. A oni odpowiadali, że właśnie tak, jak napisałam. Czasem wydawało mi się, że język młodych ludzi jest bardziej „udziwniony”, niż był w rzeczywistości. Przykładam do tego dużą wagę, bo nie chcę napisać książki, która po trzech dniach będzie nieaktualna. Owszem, mogę zawrzeć pewne elementy używając młodzieżowego języka, które będą świadczyły, że to jest określony czas. Ale muszę też pamiętać, że za parę lat niektóre słowa wypadną z obiegu i przestaną istnieć. Dlatego chcę pisać w taki sposób, by książka nie okazała

się śmieszną. I w tym względzie korzystam z pomocy synów.

Trudniej pisać książki dla młodzieży, czy jednak dla dzieci?

– Dla młodzieży trudniej pisać o tyle, że teksty są dłuższe i wymagają więcej czasu. Ale tak samo trzeba się przygotować pisząc książkę dla małych dzieci. Muszę sobie wyobrazić, co w takiej małej główce jest, co dziecko interesuje, muszę zmienić język i unikać np. żartów, które zrozumie tylko dorosły. To wymaga dużego skupienia. Mam wrażenie, że trudniej pisze się dla dzieci i młodzieży, niż dla dorosłych, bo dzieci nie patrzą na to, czy książka jest na liście bestsellerów, czy zdobyła jakąś nagrodę. Gdy pytam dzieci, na co zwracają uwagę przy wyborze książki, słyszę, że patrzą na okładkę, na tytuł, na ilustracje. I – co ciekawe – często czytają ostatnią stronę.

Za nami trudny rok pandemii i lockdownu. Czy ten okres sprzyjał czytaniu i pisaniu książek?

– Z tego, co słyszę z grona pisarskiego, to zanim nastała pandemia wszyscy myśleliśmy, że gdybyśmy siedzieli w domach, to wszyscy byśmy pisali. A kiedy zostaliśmy zamknięci, to tego pisanie nie było tak dużo i ten czas nie został wykorzystany, jakby nam się wydawało, że być powinien. Owszem, były osoby, które napisały w tym czasie np. o pandemii, ale mnie w tym okresie nie pisało się za dobrze. Brakowało spotkań autorskich i nie było tej radości pisanie.

A skąd pani czerpie tę radość i inspirację do pisania książek?

– Z codzienności. Z tego, co widzę, co mnie otacza, z życia dzieci, ale bez opisywania szczegółów prywatnych, z różnych zdarzeń lub spotkań autorskich. Czasem

Beata Ostrowicka, autorka książek dla dzieci i młodzieży. Absolwentka filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutowała w 1995 r. „Niezwykłymi wakacjami”, potem ukazał się jej „Eliksir przygód”, za które otrzymała nominację do Nagrody Wydawniczo-Księgarskiej „Ikar 95”. Nagrodzona wyróżnieniem honorowym Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Młodych „Ibby” w konkursie „Książka Roku”. Jest laureatką II Nagrody Literackiej „Ibby” w konkursie „Książka Roku 2002” za „Świat do góry nogami”, który w 2004 r. został wpisany na Honorową Listę Andersena. Jej książka „Lulaki, Pan Czekoladka i przedszkole, czyli ważne sprawy małych ludzi” trafiła na „Złotą Listę” książek polecanych przez Fundację ABCXXI Cała Polska Czyta Dzieciom. W 2006 r. za „Ale ja tak chcę!” Beata Ostrowicka zdobyła główną nagrodę literacką za książkę dla dzieci młodszych w konkursie Polskiej Sekcji „Ibby” „Książka Roku 2006”. Ta książka została też uznana w konkursie „Bestsellerek Roku 2006” za najlepszą dla młodego czytelnika. W 2020 r. otrzymała wyróżnienie za książkę „Szczegół” w konkursie 27. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego.

coś wpadnie do głowy i zostanie. Gdzieś potem ta szufladka uruchamia się i pojawia się książka. A w zasadzie pierwszy pomysł, który jak kula śnieżna musi obrosnąć innymi ideami. A potem z tego jest książka.

Na koniec zapytam o początek: dlaczego zaczęła pani pisać i czym dla pani jest bycie pisarką?

– Pisanie to moja praca. Tak się jednak fajnie składa, że to i praca, i pasja. To dla mnie naprawdę fajne, bo robię rzecz, którą naprawdę lubię. A zaczęło się od zabawy. Chodziłam do szkoły – osiem lat w szkole podstawowej, cztery lata w liceum. Chyba do drugiego albo trzeciego roku studiów wytrwałam bez pisanie opowiadań, wierszy czy pamiętników. Nie napisałam nic poza tym, co należało pisać w szkole. I jak byłam na drugim lub trzecim roku studiów, to wpadłam na pomysł, by napisać książkę. Już wiedziałam o czym ona będzie, a w głowie miałam nawet pierwsze zdanie. Napisałam więc książkę „do szuflady”, więc w ogóle się nie stresowałam. A potem pojawił się pomysł, by poszukać wydawnictwa. I od tego się zaczęło, od zabawy. Nigdy nie planowałam, że będę pisarką, bo pisanie nigdy mnie nie pociągało, a żadna z moich nauczycielek nigdy mnie nie pochwaliła (śmiech). ▲



Misja matematyka

Dzieci z klas 1.-3. polskich szkół podstawowych w Republice Czeskiej uczą się matematyki z nowych podręczników, pachnących jeszcze nowością. Pozycję „Misja matematyka” wydało Centrum Pedagogiczne ds. Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Poprosiliśmy o rozmowę Renatę Czader, metodyka ds. nauczania początkowego.



• Renata Czader w bibliotece Centrum Pedagogicznego z nowymi podręcznikami do matematyki. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Jaka była pani rola w przygotowaniu podręczników?

– Byłam koordynatorem prac i tłumaczyłam z czeskiego, razem z Beatą Strumpf, teksty dla klas pierwszej i drugiej. Podręczniki dla klasy trzeciej przetłumaczyła Michaela Raszka.

W jaki sposób wybrano podręcznik, który miał być przetłumaczony?

– Starszy podręcznik, do tej pory używany, już nie odpowiadał dzisiejszym wymogom ze strony nauczycieli i uczniów. Do wszystkich polskich szkół na Zaolziu wysłaliśmy pudła z podręcznikami dla klas 1.-3. z trzech różnych wydawnictw. Panie na-

uczycielki w każdej szkole zapoznały się z nimi i wybrały ten, który najbardziej im się podobał. Najczęściej (w 15 szkołach na 25) była to „Hravá matematika” Wydawnictwa Taktik. Po polsku zatytułowaliśmy książkę „Misja matematyka”.

Już od początku roku szkolnego nowe podręczniki są w użyciu?

– Trafiły do szkół z dwutygodniowym opóźnieniem, w połowie września. Obecnie problemem, z którym borykają się drukarnie, jest niedobór papieru i innych materiałów do produkcji książek, dlatego obawialiśmy się, że poślizg może być większy. W tej chwili przygotowujemy do druku kolejne części „Misji...”. Podręczniki wysłaliśmy do tych szkół, które je zamówiły. Nie

wszystkie się na nie zdecydowały. Placówki mają wolny wybór, mogą korzystać z różnych podręczników dopuszczonych przez Ministerstwo Szkolnictwa.

Czym wyróżnia się „Misja matematyka”?

– Tytułową misją podręcznika jest zainteresowanie dzieci matematyką. Dużo tam różnego rodzaju zadań wesołych, kolorowych, ale też ambitnych. Do każdego ćwiczenia wydrukowane są polecenia. Co prawda pierwszoklasiści sami ich nie przeczytają, pracuje z nimi nauczyciel, ale mogą one ułatwić pracę w domu, z rodzicami, w przypadku, gdy dziecko jest chore albo gdyby ponownie wprowadzono zdalne nauczanie. ▲



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Na pocście i wśród książek

W ubiegłym tygodniu uczniowie polskiej szkoły podstawowej w Orłowej udali się z wizytą na pobliską pocztę. Przywitała ich bardzo sympatyczna pani kierownik wraz z drugą panią. Uczniowie się przekonali, jak to jest, kiedy pracuje się po drugiej stronie okienka, gdzie sortuje się listy i paczki. Dowiedzieli się, dlaczego worki, w których przewozi się listy, mają różne kolory. Nauczyli się, w jaki sposób należy pieczętować listy czy też przeliczać pieniądze. Zobaczyli, czym różni się fałszywy banknot od prawdziwego.



Fot. ARC szkoły

Naszą szkołę odwiedziła także pani Joanna Olech – autorka i ilustratorka książek dla dzieci i młodzieży. Napisała ona m.in. następujące książki: „Dynastia Miziołków”, „Porwanie”, „Bal piłkarzy”, „Poppin-troki”, „Tarantula, klops i Herkules”. W sposób zabawny i śmieszny zapoznała uczniów ze swoją twórczością. Dzieci kupiły książki, które zostały podpisane przez autorkę. Impreza odbyła się w ramach cyklu „Z książką na walizkach 2021” przy współpracy z polskim oddziałem biblioteki w Karwinie. Dziękujemy za to spotkanie.

Kinga Sýkorowa-Czakon, nauczycielka

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Malarskie próby we mgle

Redakcyjne skrzaty skorzystały ze słonecznego dnia i wybrały się na spacer do lasu. Był to las mieszany, co – jak zapewne wicie – oznacza, że rosy w nim zarówno drzewa iglaste, jak i liściaste. W liściastej części przywitała ich gama barw. Niektóre drzewa były jeszcze zielone, inne przybrały już żółte, pomarańczowe lub czerwone barwy. W Głosiku obudziła się artystyczna dusza.

– Ludmiłko! Jutro pójdziemy do lasu ze sztalugami i będziemy malowali obrazy – zawołał z entuzjazmem.

Ludmiłka szeroko otworzyła oczy ze zdziwienia. W ich domku co prawda stały małe, dziecięce sztalugi (w sam raz dla skrzatów), które ktoś kiedyś im podarował, ale do tej pory ani razu z nich nie skorzystała. Niemniej uznała, że pomysł nie jest zły. Feeria barw aż się prosiła, aby ją przenieść na płótno lub arkusz papieru.

Jeszcze tego samego dnia Głosik kupił akwarele i duże kartki rysunkowe. Wszystko przygotował na następny dzień.

Kiedy nazajutrz skrzaty otworzyły oczy, za oknem było szaro. Padała mżawka, świat tonął w mgle.

– No to nici z naszego malowania – stwierdziła rozczarowana Ludmiłka.

Głosik najpierw zrobił smutną minę, ale po chwili odzyskał humor.

– Skąd ten pesymizm, Ludmiłko? Nie ma złej aury dla malarza. Zaraz po śniadaniu idę do lasu.

– W taką pogodę?

– A owszem. – Głosik nie zamierzał ustąpić. – Jeżeli nie masz ochoty mi towarzyszyć, to siedź w domu. Ja w każdym razie będę malował.

Głosika długo nie było. Ludmiłka już zaczynała się martwić, czy w tej mgle nie zgubił się w lesie. Kiedy jej niepokój sięgał już zenitu, Głosik pojawił się w drzwiach. Zmarznięty, ale zadowolony.

Rozłożył na stole kilka pomalowanych arkuszy. Nie było na nich grających w słońcu kolorów, był bury, mglisty i... tajemniczo piękny świat. Ludmiłka musiała przyznać, że te malunki nawet nieźle wyglądają. Szkoda tylko, że wilgoć panująca w lesie sprawiła, że były pofałdowane. Dziwny kształt dodawał niemniej obrazom oryginalności.

– Głosiku, jesteś prawdziwym artystą – powiedziała Ludmiłka ze szczerem podziwem. – A teraz umyj ręce i siadaj do stołu. Zaraz podam gorącą zupę, żebyś się rozgrzał. Artyści też mogą się przeziębować. (dc)



Rys. WŁADYSŁAW OW CZARZY

Jak to z ostrawską polonistyką było

Przed trzydziestu laty została powołana do życia Katedra Polonistyki i Folklorystyki na dopiero co założonym Uniwersytecie Ostrawskim. Śmiałą myśl utworzenia samodzielnej placówki z językiem polskim w nazwie wysunął wtenczas Daniel Kadłubiec.

Beata Schönwald

To była druga samodzielna katedra polonistyki w historii Czechosłowacji. Pierwszą założył w latach 20. ub. wieku w Pradze prof. Marian Szykowski, który przyszedł ze Lwowa – precyzuje prof. Daniel Kadłubiec. Edukacja pedagogiczna, jednak jeszcze nie polonistyczna, w czeskiej części Śląska rozpoczęła się w Opawie, w tutejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej (1953-1959), którą ukończyło wielu nauczycieli z Zaolzia. Jej kontynuatorką był Instytut Pedagogiczny, działający w Ostrawie w latach 1959-1963, który w 1964 roku przekształcił się w Wydział Pedagogiczny. – Dziś istnienie wydziału, który nie wchodzi w skład żadnej uczelni, byłoby nie do pomyślenia. W tych czasach jednak Wydział Pedagogiczny funkcjonował jako samodzielna wyższa uczelnia. Język polski pojawił się natomiast w programach nauczania już w czasach Instytutu Pedagogicznego, czyli od roku 1959 – dodaje profesor.

Jan Korzenny rozpoczął to dzieło

Powstanie polonistyki jako kierunku studiów w ostrawskim Instytucie Pedagogicznym łączy się z nazwiskiem doc. Jana Korzennego i jego przenosinami z Ołomuńca do Ostrawy. – Ołomuniec nie miał co prawda samodzielnej katedry polonistyki – ta działała w ramach slawistyki – był jednak ważnym ośrodkiem języka polskiego ze względu na to, że właśnie tam postawały polskie podręczniki dla uczniów na Zaolziu. Były to podręczniki do języka polskiego tworzone na miarę potrzeb naszych szkół oraz polskie tłumaczenia czeskich podręczników realizujących jednolity czechosłowacki program nauczania – przybliża prof. Kadłubiec.

Po przyjeździe do Ostrawy Korzenny zaczął zatem organizować edukację polonistyczną. Najpierw w sensie literatury i zarysu języka, potem w coraz szerszym zakresie. Aby mógł to zrobić, potrzebował współpracownika. Miał szczęście, bo zgłosił się przedni kandydat. Młody, ambitny absolwent Uniwersytetu Karola w Pradze, który dopiero co przyszedł z wojska i podjął pierwszą pracę. – W tym czasie byłem nauczycielem w Technikum Rolniczym w Czeskim Cieszynie, gdzie uczyłem języka polskiego, czeskiego, ale też geografii, historii i WF-u. Ponieważ obiecałem doprowadzić swoje klasy do matury, nie od razu pożegnałem się z tą szkołą i najpierw pracowałem w Instytucie Pedagogicznym jako eksternista – wyjaśnia mój rozmówca. To był



• Prof. Daniel Kadłubiec nadal prowadzi wykłady. Ostatnio gościł w Domu Narodowym w Cieszynie. Fot. Archiwum Domu Narodowego

początek lat 60. ub. wieku. Rzeklibyśmy wręcz, okres dla rodzącej się ostrawskiej polonistyki niezwykle znamieny. W 1964 roku Jan Korzenny organizuje bowiem Katedrę Języków Obcych, w skład której wchodzi języki polski, niemiecki i angielski, a w tym samym roku roku rozpoczyna w niej pracę już na pełny etat Daniel Kadłubiec. – Każdy z tych języków miał autonomię i swój program. W przypadku języka polskiego był on bardzo zbliżony do programu polonistyki w Polsce, ponieważ wszyscy nasi studenci mieli maturę z polskiego. Było więc na czym budować. Dzisiaj jest inaczej. Studenci ostrawskiej polonistyki rozpoczynają praktycznie od zera, w zdecydowanej większości bowiem nie mają polskiej matury – podkreśla profesor. – Większość zajęć – dodaje – prowadziliśmy z doc. Korzennym. On przedmioty literaturoznawcze, ja językoznawcze, co wymagało sporo wysiłku ze względu na ich różnorodność merytoryczną.

Polski nauczyciel musi znać polski

Polonistyka od początku lat 60. do końca lat 80. ub. wieku opierała się na miejscowych pracownikach naukowych. Oprócz Jana Korzennego i Daniela Kadłubca byli to metodycy Otakar Matuszek czy Jan Kotas.

– Szliśmy drogą uniwersalizacji. Nie wtapiając się w szczegóły, dawaliśmy ogólne spojrzenie na studium polonistyki. Nasze nastawienie było pragmatyczne – przygotować dobrych nauczy-

cieli języka polskiego, którzy będą wiedzieli, jak pracować z uczniem, żeby go wykształcić językowo i narodowo. Ważnym elementem tego przygotowania były kończące studia prace dyplomowe, poruszające różne zagadnienia życia Polaków na Zaolziu – przekonuje prof. Kadłubiec.

Edukacja językowa przyszłych nauczycieli polskich szkół podstawowych i średnich bez względu na specjalność to była alfa i omega ostrawskiej polonistyki tamtych czasów. Na obowiązkowe zajęcia z języka polskiego uczęszczali zatem nie tylko przyszli poloniści, ale też biolodzy, fizycy czy matematycy. Na co dzień obcując na zajęciach z czeską terminologią fachową, tu uczyli się polskich odpowiedników oraz kultury języka. – Nie było miejsca na teoretyzowanie. Ich trzeba było nauczyć praktyki językowej, która pozwoli im poprawnie wyrażać się na lekcjach. Dziś nauczycielom po studiach na czeskich uczelniach bardzo tego brakuje – zauważa emerytowany profesor języka polskiego. Jako niezwykle pożyteczne dla polskiego szkolnictwa na Zaolziu uważa również ówczesne analizy zapotrzebowania na nauczycieli poszczególnych przedmiotów, które przygotowywał z kilkuletnią perspektywą wojewódzki inspektor szkolny Franciszek Szopa. Na tej podstawie Wydział Pedagogiczny w Ostrawie zezwalał na przyjęcie dodatkowych osób na dany kierunek ponad określony limit studentów pierwszego roku. Wa-

Jiří Muryc, kierownik Zakładu Polonistyki w Katedrze Sławistyki Uniwersytetu Ostrawskiego

Obecnie ostrawski Zakład Polonistyki oferuje szeroką gamę kierunków filologii polskiej na wszystkich poziomach kształcenia uniwersyteckiego – licencjackim, magisterskim oraz doktoranckim. Znacznym zainteresowaniem wśród studentów wszystkich kierunków uczelni cieszą się czterostopniowe lektoraty języka polskiego – pierwszy stopień przeznaczony dla początkujących, ostatni, czwarty – dla zaawansowanych. Wśród kierunków filologii polskiej znajdziemy różne specjalizacje – studia jedno- i dwukierunkowe, studia nauczycielskie, specjalizację przekładoznawczą oraz specjalizację na język biznesu. Jako jedyna placówka polonistyczna ostrawska polonistyka oferuje także kierunek niestacjonarny, ściągając tym samym do Ostrawy studentów prawie z całego terenu Czech i Moraw. Lata 2020 i 2021 to przede wszystkim okres przejścia na zajęcia zdalne, z którymi bardzo dobrze sobie radzimy i cieszymy się, że udało nam się utrzymać wysoki poziom kształcenia. Z grantów i projektów na pewno warto wymienić dwa międzynarodowe. Pierwszy, to opracowanie nowoczesnej platformy online do nauczania języka polskiego jako obcego www.polski.info. Natomiast drugi pt. „W kierunku nowoczesnej slawistyki”, to przygotowanie razem z polonistami i slawistami Uniwersytetu Śląskiego nowego programu nauczania, który poprowadzi do możliwości zdobywania podwójnego dyplomu.

Pierwszy skład pracowników Katedry Polonistyki i Folklorystyki

- ✓ Doc. dr Karol Daniel Kadłubiec, kierownik katedry
- ✓ Doc. dr Jan Korzenny
- ✓ Dr Romuald Grzesiak
- ✓ Dr Jana Raclavská
- ✓ Dr Zofia Matyskova
- ✓ Mgr Kazimierz Kaszper
- ✓ Halina Klimszowa
- ✓ Prof. dr Jiří Damborský, eksternista

runkiem był zdany egzamin. Jeśli polskie szkolnictwo potrzebowało nauczycieli danego przedmiotu, kolejność na liście kandydatów nie grała roli. – Było wiadomo, ilu bohemistów, biologów, chemików itp. będzie potrzebnych za dwa, trzy, cztery lata. Dziś trudno to sobie wyobrazić. I stąd borykamy się z kadrami – zauważa emerytowany wykładowca.

Jeśli rusycyści, to poloniści też

Powstanie samodzielnej Katedry Polonistyki i Folklorystyki, jedynej w ówczesnej Czechosłowacji, miało ścisły związek z założeniem Uniwersytetu Ostrawskiego. – W 1990 roku po przemianach społeczno-politycznych pojawiła się myśl, żeby stworzyć jeden silny uniwersytet dla Ostrawy i Opawy. Ponieważ nie było zgody co do tego, gdzie ma być jego siedziba, idea się rozpadła i każde miasto poszło swoją drogą. W tym czasie odbyło się spotkanie, na którym zastanawialiśmy się nad tym, jaki będzie profil ostrawskiej uczelni. Kiedy rusycyści wystąpili z żądaniem posiadania samodzielnej katedry, pomyślałem, czemu samodzielnej katedry nie miałyby mieć również polonistyka. Podszedłem więc do rektora Jaroslava Hubáčka i argumentowałem tak: my mamy polskie szkoły, czego nie mają rusycyści, polskie zaplecze – organizacje, prasę, teatr, a także granicę

z Polską, czego nie posiadają rusycyści. Zatem samodzielna placówka tym bardziej nam się należy. Rektor przystał na to i katedra została powołana – wspomina jej inicjator, a równocześnie pierwszy kierownik prof. Daniel Kadłubiec. Stał na jej czele jednak krótko. W dwa lata później przekazał pałeczkę Jiřemu Damborskému i zajął się prowadzeniem powołanego przy katedrze już w 1991 roku Instytutu Badań Etnikum Polskiego w RC, którego również był pomysłodawcą. Była to jedyna tego typu placówka naukowa, ukierunkowana na wszechstronne badanie życia społeczności polskiej w RC.

Samodzielna Katedra Polonistyki i Folklorystyki przetrwała na Uniwersytecie Ostrawskim do 1999 roku, kiedy to została połączona na wniosek prof. Damborskiego razem z rusycystyką w Katedrę Sławistyki.

Od tego czasu polonistyka ostrawska rozwija się w ramach tej placówki. Chociaż nie jest samodzielna, to w sensie naukowym udało jej się wyjść poza swoje pierwotne kompetencje. Na początku XXI wieku uzyskała bowiem prawa doktoryzowania, habilitowania i rekomendowania do tytułu profesora polonistyki. To duży krok do przodu, który zawdzięcza m.in. swoim kolejnym kierownikom Janie Raclavskiej i Jiřemu Murycowi, współczesnym następcom Jana Korzennego i Daniela Kadłubca. ▲



Nowe naukowe perspektywy

„Otwarta nauka” – to wspólna nazwa szerokiego wachlarza rocznych stażów realizowanych w Akademii Nauk RC z myślą o uczniach szkół średnich. Czwartoklasista Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie Matyáš Veselý bierze udział w jednym z nich.

Beata Schönwald

Co trzeba było zrobić, żeby zostać stażystą Akademii Nauk?
– Przede wszystkim trzeba było się dowiedzieć, że jest taka możliwość. Nas poinformowała o niej pod koniec ub. roku nauczycielka Daniela Kulhanek. Wiedziałem, że wcześniej jeden kolega z naszej klasy brał udział w czymś podobnym. Wysłałem więc CV wraz z listem motywacyjnym i czekałem na werdykt. Odpowiedź była pozytywna. Udało mi się zakwalifikować na jeden ze staży.

Co jest jego tematem?
– Tematów była do wyboru cała masa i to z wszystkich możliwych dziedzin, począwszy od nauk przyrodniczych, przez techniczne, aż po humanistyczne. Ja zgłosiłem się na pięć różnych staży z zakresu fizyki, które wydawały mi się ciekawe. Ostatecznie wszedłem w skład trzyosobowej grupy stażystów – uczniów szkół średnich, która pod przewodnictwem lektora zajmuje się tematem konstrukcji strojonych źródeł światła białego.

Co konkretnie kryje się pod tą tajemniczą nazwą?
– W ramach stażu przeprowadzamy pomiary właściwości optycznych luminoforów, czyli materiałów zwyczajowo nazywanych fosforami. Przy naświetleniu specyficznymi długościami fali, jak np. promieniowaniem elektromagnetycznym UV lub światłem niebieskim, emitują one własne światło, tyle że na innej długości fali. Przykładem takich materiałów są np. zabawki luminescencyjne, które świecą w ciemności. W dzisiejszych czasach fosfory mają ciekawe zastosowanie w oświetleniu LED. To one sprawiają, że np. za pomocą aplikacji w telefonie komórkowym możemy zmieniać barwę światła żarówek od czerwieni aż po kolor niebieski. W obecnej praktyce komercyjnej w przypadku strojonych

źródeł LED stosowany jest układ – jedna dioda, która emituje światło w niebieskim przedziale spektrum światła widzialnego, i dwa różne fosfory. Podczas stażu odkryliśmy alternatywne rozwiązanie. Polega ono na tym, że stosujemy inny sposób podłączenia, w którym wykorzystujemy jeden fosfor i dwie diody – pierwsza emituje fale elektromagnetyczne w przedziale UV, a druga w niebieskim. Plussem jest to, że mamy do czynienia tylko z jednym fosforem, co auto-

chemicznych, które mogłyby zachodzić między dwoma różnymi luminoforami.

Ile czasu poświęciłeś już na te badania?
– Mój staż trwa cały rok kalendarzowy i przewiduje spędzenie raz w miesiącu ośmiu godzin w laboratorium. To wiąże się z comiesięcznymi wyjazdami do Pragi. Zwieńczeniem projektu „Otwarta nauka” będzie dwudniowa konferencja, na której poszczególne grupy stażystów przedstawia wyniki swoich badań. Dla najlepszych przewidziano nagrody pieniężne.

Twój staż powoli zmierza do końca. Jakie z niego wyniesiesz korzyści?
– Dla mnie to przede wszystkim bardzo ciekawe doświadczenie. Mam okazję pracować w świetnie wyposażonym laboratorium, do którego w normalnej sytuacji nie miałbym szansy nawet zajrzeć. To poszerza moje horyzonty i otwiera przede mną nowe perspektywy. Jako uczeń czwartej klasy będę musiał podjąć niebawem decyzję odnośnie mojej przyszłości. Myślę, że udział w stażu w pewnym sensie ułatwi mi to zadanie. ▲

matyáš
veselý
w
szkolnym
laboratorium
fizyczno-chemicznym.

● Matyáš Veselý w szkolnym laboratorium fizyczno-chemicznym. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Wybory na próbę

Nie skończyłeś 18 lat? Nic nie szkodzi. I tak możesz głosować. Taka myśl przyświecała organizatorom szkolnych wyborów parlamentarnych w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Młodzież i nauczyciele poszli tu do urn już trzy dni przed otwarciem oficjalnych lokali wyborczych.

Rada Uczniowska przygotowała pod kątem wyborów jedną z klas. Była urna wyborcza, miejsca gwarantujące tajny przebieg głosowania, a za stołem zasiadła komisja wyborcza. Sądząc po frekwencji, która przekroczyła 56 proc., „zabawa w głosowanie” cieszyła się sporym zainteresowaniem. Najliczniej pojawiła się na wyborach klasa 3a (87,5 proc.), najmniej uczniów przyszło oddać swój głos z 1a (21,48 proc.).

Ciekawszy od frekwencji był jednak sam wynik. Gdyby zależało bowiem tylko od Polskiego Gimnazjum, w Izbie Poselskiej zasiadłyby tylko dwa startujące w wyborach ugrupowania – koalicja SPOLU oraz koalicja Piratów i Starostów. Pod kreską, czyli poniżej 5 proc. znalazły się natomiast dwie pozostałe partie, którym w rzeczywistości udało się wprowadzić swoich przedstawicieli



● W wyborach mógł uczestniczyć każdy uczeń. Fot. www.gympol.cz

Uczniowski głos

SPOLU	29,28
Piraci/STAN	24,15
Partia Zielonych	4,83
ANO 2011	4,35
SPD	3,86
KSČM	2,90
ČSSD	2,42

do ław poselskich. W sumie spośród 22 podmiotów 15 uzyskało przynajmniej jeden głos. (sch)

W OBIEKTYWIE...



● Większość klasy 2a na pamiątkowym zdjęciu wykonanym podczas pokazowej lekcji tańca. Odbędzie się ona w zeszłą sobotę. Tańca towarzyskiego, m.in. walca, fokstrota, jive'a, uczy się 39 par. (endy)

Fot. ARC



POLSKA REJA I KOCHANOWSKIEGO

21-24 października

Nagłowice, Puławy, Nałęczów, Czarnolas i Obłęgorek – to kilka przystanków na trasie tegorocznych „Wędrówek polonistycznych”. Ich organizatorem jest tradycyjnie Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Chorzowie. Z Polskiego Gimnazjum bierze w nim udział 14 uczniów (głównie czwartoklasistów) z nauczycielem Władysławem Kubieniem.

PODZIEL SIĘ CHLEBEM

25 października

W godz. 7.15-10.00 przy wejściu do szkoły odbędzie się Wojewódzka Zbiórka Żywności 2021 na rzecz ludzi zagrożonych ubóstwem. Przyjmowane będą jak co roku produkty z długim okresem przydatności do spożycia, jak np. mąka, cukier, ryż, makaron, płatki śniadaniowe, biszkopty, przeciera, konserwy, kaszki dla dzieci czy olej.

CIESZ SIĘ JESIENIĄ

27-29 października

Pierwsza okazja w tym roku szkolnym, żeby przez kilka dni odetchnąć od nauki, czyli ferie jesienne. Razem z weekendem to aż pięć wolnych dni.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Życie toczy się
zbyt szybko

50 lat minęło jak jeden dzień, kiedy opuściliśmy mury Średniej Szkoły Zdrowotnej w Orłowej. Nasze spotkanie klasowe od kilku lat odbywa się w restauracji „Cieszyńska” w Czeskim Cieszynie. To idealne miejsce na tego typu spotkania, bo do naszej klasy uczęszczały dziewczyny od Jabłonkowa aż po Bogumin.

Spotkanie otworzyła przewodnicząca klasy Hania Kluz-Haratyk. Po serdecznym przywitaniu naszej klasowej – pani prof. Heleny Jadamus-Berkowej, uczęszczały minutą ciszy nieżyjące trzy koleżanki.

Pani Helena uczyła nas wychowania fizycznego. Na lekcjach biegaliśmy w spodenkach gimnastycznych po całej Orłowej ku wielkiemu zachwytowi przechodniów, głównie chłopców. Wtedy nie bardzo nam się to podobało. Dziś, po

latach, mile na te czasy wspominamy.

Podczas spotkania nie zabrakło też smacznego tortu upieczonego specjalnie na ten jubileusz z fotografią koleżanek szkolnych. Atmosfera utwierdziła nas w przekonaniu, że koniecznie trzeba się spotykać, bo życie toczy się zbyt szybko. **M.T.**

● ● ●

Kwiz lepszy od książki?

15 października około 50 uczestników przybyło do Sportcentrum w Śmiłowicach, gdzie odbyła się impreza „Śmiłowice w pytaniach”. 40 kwizowych pytań z zakresu historii, geografii, edukacji, życia stowarzyszeń oraz dotyczących różnych ciekawostek przygotowała grupa byłych wójtów, prezesów stowarzyszeń, kronikarzy, informatyków i tłumaczy z naszej gminy. Najlepiej



Zdjęcia: ARC

spisali się z gminy Śmiłowice panowie Milan Lukánek oraz Henryk Mackowski, a z uczestników spoza gminy Piotr Krzywoń i Halina Twardzik, której rodzina wywodzi się z naszej wioski.

Większość uczestników to starsi osadnicy, ale byli też mieszkańcy okolicznych wsi, którzy albo mieszkali tu w przeszłości, albo są po prostu zwolennikami naszej gminy. Pojawił się także uczestnik z zagranicy, który przesłał rozwiązanie kwizu korespondencyjnie. Zdzisław Kohótek, bo o nim mowa, pochodzi z Krakowa. Na 24 stronach opisał dzieje pradziadków mieszkających kiedyś przed 150 laty w Śmiłowicach. Kwiz otrzymał również prof. Jerzy Buzek, honoro-

wy obywatel gminy Śmiłowice od roku 2009.

Jakie są efekty wydarzenia? Na pewno dyskusja nad poszczególnymi pytaniami, podczas której uczestnicy w końcu dowiedzieli się, kiedy spłonęła miejscowa szkoła, skąd pochodzi słowo karmel, gdzie znajduje się „Wypolanka”, kiedy miie 100 lat od powstania miejscowego związku pszczelarzy, jaki batalion wojskowy stacjonował na stokach Goduli, dlaczego tartak zakończył pracę na rzece Ropiczance, ile we wsi było gospód, jakie odmiany jabłek wysłano do prezydenta T.G. Masaryka do Pragi z Kotasówki.

Nie przewidujemy powtórki tego wydarzenia. Ideą jest wypracowanie indywidualnych odpowiedzi

na pytania i umieszczenie ich na stronie internetowej gminy, co jest typowe dla tego typu kwizu.

Wspólnie uzgodniono, że publikowanie książek o gminach jest ostatnio bardzo popularne, ale w wielu przypadkach pozostają one tylko na półkach domowych bibliotek i nikt ich nie czyta. Dużo lepszym rozwiązaniem jest zorganizowanie publicznego kwizu o wiosce, aby przynajmniej garstka mieszkańców zapoznała się z określonymi faktami i dokumentami i mogła opowiedzieć o wiosce swoim dzieciom, wnukom i prawnukom.

W imieniu zespołu współautorów kwizu „Śmiłowice w pytaniach”,

Gustaw Chwistek

NA POSIÓNKU PISANE /51/



Michol

Rozsod bieszczadzki

Stojym na kypie i dziwom się na krzok głogu. Mo ón kształt takowusińki, jako tyn, co rośnie u nas na posiónku nad Forotami. Mo tak samo szyrokucnom, rozłożystóm korónie, a ze spodku też mu owce gałynzie pozogryzały. I tóż przypódelmino ty krzoki ze wschodnioafrykańskich sawan, co im tam zaś wszelijaki ty antylopy fryzury formujóm. W czymśi je ale tyn tutejszy krzok przeca jyny inszy. Jeszczeh na głogu nie widziół tak wielkich i tak syto czerwonych owoców. Niewiela im chybiodo trześni.

● ● ●

Kónsek niżej przy ceście widać kolybe, pore budek, jakisi namioty i kupe ludzi. Słyhać tam ztela melodie „Za Jabłónkowym siedym mil”. To teraz grajóm nasi – Zbycho Wałach z kamratami. Z drugij stróny kymпки sie pasie kiyrdel owiec. Wachujóm ich pastyrze w podhalańskich bukowych portkach z bogato wyszywanymi parzyncicami. Pram teraz spuścili óni na wyrchowóm nute. Głosy majóm silne, ale też już ich isto kierysi poczynstowoł, bo śpiywajóm na piynć głosów a sóm jyny trzo. Kónsek ody mnie rośnie pore strómów, a w ich ciyniu spoczywo downy łemkowski kierchów. Z kympek porośniyntych trowóm wyrostajóm stare żeleżne krziże. Óny milczóm...

Przijeżeli my tu do Osławicy w gminie Komańcza, położónej miyndzy Beskidym Niskim a Bieszczadami, na rozsod owiec. Jozef Michałek napytół mikrobús, kiery nas tu wiózł skoro siedym godzin i w kierym sie jeszczedzisiaj bedymy tyrckać nazod. Ku kóncu cesty my przez okna mikrobúsu mógli oglón-

dać tysińce hektarów łónk, kiere tu wyrosły w miejsce downych poletek ludu wysiedłónego z tych terenów po wojnie w ramach operacji „Wisła” za wschodnióm granice abo kansi na zachód czy północ Polski, na „ziemie odzyskane”. Oglóndali my tysińce hektarów łónk, na kierych za socjalizmu „gazdowały” państwowe PGR-y i kiere potom za bezcyn poskupowali urzyndnicy i szpekulanci kansi z Warszawy czy Łodzi, coby na nich mógli brać dotacje rolnicze z EU. Przeżyždżali my też aji kole małej chłopskiej zagrody, kaj sie jeszczepos kón i dwie krowy, a siano było po starymu proco do kopińców pozukłódane. Kónsek dalij na latyfundiach jakigosikej polskiego Babiša stówki balotów siana gniły.

● ● ●

Po wysiedlniu Rusinów tu zyczyli chodźić z owcami baczowie z Podhala, kierych zaś z Tatrzańskigo Parku Narodowego wyganieli. Ponikierzi z nich tu do dzisio pasóm owce, dojóm ich i syry z tego mlyka po starymu robióm. Jyny że teraz legalny certyfikat na produkcję „oscypków” płaci jyny w małopolskim i ślónskim, a óni w podkarpackim siedzóm i tóż tu ty swoje osczypki muszóm sprzedawać pod nazwóm „scypek”. Świat je poniekiedy dziwny.

Po piyrszej wojnie swiatowej se tu miejscowi chcieli utworzyć takóm se swojóm rusińskóm „republike”, ale 22 stycznia 1919 roku ruszyła na Komańcze ofensywa polskiego wojska. Kdo wiy? Możne miyndzy szturmujóncymi był aji jaki legionista tam z naszego terenu. O dziyń nieskorzij, 23 stycznia 1919, wojska Šnejdárka zaatakowały polskóm czynić Ślónska Cieszyńskigo.

W tych strónach my byli już aji z dzieckami o feryjach. Siedzieli my kónsek dalij, aż w Michniowcu przy ukraińskij granicy. Poježdżili my na kołach przez Otryt, pochodzili po połóninach, okómpali sie w Jeziorze Solińskim. Byli my też ale w muzeum historii Bieszczad w Czarnym Górnym. Poznali my kapeczke bliżij historie tych terenów i losy ludzi, kierz tu kiejsi żyli: rusińskich Łemków i Bojków, szlachty zagrodowej, kiero czynsto mówiła po rusińsku, ale uważała sie za Poloków, Żydów, niemieckich osadników, co tu gazdowali już aji po siedymnost pokolyń, Cygónów. Wszyscy z nich byli tutejsi i żyli tu, jak już ni razym, to wedle siebie po długi roky, aż do czasu, kieł niezgoda zaczyna przeważać nad zgodóm a nienawiść nad uszanowaniem drugigo człowieka. Poznali my kapke bliżij historie tego kraju, kaj żyli ludzie, co poradzili rozwalić siykiyrom głowy sómsiadóm aji jejich dzieckóm, jyny tymu, że sie óni głosili ku inszemu narodowi czy wierze. Żyli tu też ale aji ludzie, kierz jak ich wysiedlali z ich własnego domu, to byli zdolni upiyc bochynek chleba i zostawić go na stole dlo tych, co do tej jejich



Fot. MICHAŁ MILERSKI

chałpy przidóm po nich – tak, na dobry poczóntek.

● ● ●

Stojym tu, kaj zymnia nasiókła łzami i krwióm. Możne to prowie tymu sóm ty szypułki na tutejszym głogu taki wielki i czerwónie. Dziwóm sie na owce, co sie pasóm kónsek ody mnie. Dzisiaj majóm rozsod, ale na wiosne zaś ich dajóm przy miyszaniu do kupy – do jednego kiyrdla. Tego ludzkigo rozsodu, kiery miół kiejsi miejsce na tych zymniach, już nigdy żodým do kupy nie do. Niech ty wielki czerwónie „krople krwi” na gałynziach tutejszego głogu bedom przestrogóm dlo wszyskich, co by zaś chcieli wskrzeszać ducha nacjonalizmów, sióc niezgode miyndzy ludzi, rozdzielać narody i tworzyć nowy porzóndek świata. ▲

pre-teksty i kon-teksty /188/



Krzysztof Łęcki

Humanizm i terror

Humanizm i terror – na pierwszy rzut oka można by sądzić, iż literę „i” powinno zastąpić słowo „albo”. Może być tak i powinno – ale nie dla francuskiego intelektualisty. O humanizmie i terrorze będzie dalej. Zaczniemy od pogodnej anegdoty. Heglowi przypisuje się przekonanie, że jeśli fakty nie zgadzają się z wymyśloną przez niego teorią, to tym gorzej dla faktów. Hegel był Niemcem. Ale Francuzi na pewno w tym względzie od niego nie odstają. Tony Judt w jednej ze swych książek opowiada, jak to paryskiego intelektualistę wysłano do Anglii, by tam przyjrzał się nowo otwartej linii kolejowej Manchester – Liverpool. I co? „Francuz siedział przy torach, robiąc staranne notatki, a solidna lokomotywa ciągnęła pierwszy w świecie pojazd szynowy tam i z powrotem między dwoma miastami. (I otóż) dokonawszy na podstawie swoich obserwacji sumiennych obliczeń, (intelektualista) przesłał raport do Paryża (o następującej treści): To niemożliwe. Takie coś nie ma prawa działać”. Tony Judt puentuje: „Oto intelektualista francuski w każdym calu”.

I Nie zawsze jednak rzecz cała daje się zamknąć w anegdocie, nie zawsze wymysły intelektualistów dotyczą omyłek, które nie szkodzą nikomu, wywołując jedynie uśmiech politowania. Wróćmy więc do kwestii poważnych, zasygnalizowanych w tytule felietonu, do spraw, których stawką było ludzkie życie. Ale także sens życia i śmierci. Bo życie tracić można w różny sposób. Ktoś powie śmierć to śmierć – jedyna różnica, to czy jest „lekka”, czy przeciwnie, dokonuje się w męczarniach. Nie przeczę – to również ma znaczenie. Z punktu widzenia człowieczego cierpienia – ma nawet znaczenie fundamentalne. Lecz gdy idzie o ostatnie momenty życia, w grę wchodzi także inne zróżnicowanie. Są śmierci heroiczne – jak ta spartańskiego króla Leonidasa pod Termopilami. I są śmierci takie, jak Józefa K. w „Procesie” Franza Kafki – „Gasnącymi oczyma widział jeszcze K., jak panowie, blisko przed jego twarzą, policzek przy policzku, śledzili ostateczne rozstrzygnięcie. »Jak pies!« – powiedział do siebie: było tak, jak gdyby wstyd miał go przetrwać”. No cóż, i takim finałem może kończyć się proces. Nie tylko w literaturze, także w realu.

II „Humanizm i terror” to tytuł wydanej w 1947 roku książki francuskiego filozofa. Jej autor, Maurice Merleau-Ponty, usprawiedliwia w niej przebieg tzw. „procesów moskiewskich”, które miały miejsce 10 lat wcześniej. „Wielki terror”, który dotknął wówczas także bolszewicką wierchuszkę, zaczął się co prawda nieco wcześniej (aresztowania Kamieniewa i Zinowiewa), w roku 1937 trafili za kratki były premier, Aleksiej Rykow i – co przede wszystkim nas tu będzie interesować – Nikołaj Bucharin, „ulubieniec partii”. Właśnie proces tego ostatniego – człowieka uznawanego za „głównego ideologa partii” – zajmuje w „Humanizmie i terrorze” miejsce wyróżnione. „Proces” Kafki, gdy porównać go z procesem Bucharina, jest w tym przy-

padku rzecz jasna prozą zbyt abstrakcyjną. Sam Merleau-Ponty przywołuje w swoim dziele powieść znacznie bliższą doświadczeniu stalinowskich czystek, mianowicie „Ciemność w południe” Artura Koestlera. Oskarżonym jest w niej stary bolszewik – Rubaszow, który przyznaje się do niepopelnionych win i zostaje stracony. Francuski filozof zaznacza jednak: „Wyjaśnienie Koestlera wydaje się nam niewystarczające. Rubaszow jest opozycjonistą ponieważ nie godzi na nową politykę partii i jej nieludzką dyscyplinę. Lecz – jako że chodzi tu o bunt moralny i jako że jego moralnością było zawsze słuchać partii – kończy on bezwarunkową kapitulację. »Obrona« Bucharina na procesie idzie o wiele dalej (...) Jeżeli kapitułuje, to nie tylko z powodu dyscypliny. Rozpoznaje on bowiem w swym politycznym postępowaniu, niezależnie od tego, jak dalece byłoby ono usprawiedliwione, nieuniknioną niejednoznaczność, która daje asumpt do skazania. Rewolucjonista opozycyjny w sytuacjach granicznych, kiedy zakwestionowana jest cała rewolucja, grupuje wokół siebie jej wrogów i może wystawić ją na niebezpieczeństwo. (...) Oczywiście »zdrada« jest tylko polityczną rozbieżnością. Ale rozbieżności w okresie kryzysu dyskredytują i zdradzają zdobywcze października 1917 roku” – snuje swój wywód Marleau-Ponty. Tak to wygląda rewolucyjny teatr zalegalizowanej zbrodni. Zainteresowanych filozoficzną dialektyką i historycznymi szczegółami, na których opierają się tego typu wywody, odsyłam do właśnie wydanej książki „Zerwanie. Humanizm i terror” (Maurice Marleau-Ponty, Jan-Paul Sartre). Jeśli kto by chciał prześledzić meandry myśli do cna zdeprawowanej, to doprawdy trudno byłoby polecić mu lepszy materiał.

III Cóż jednak – filozofowie swoje, życie swoje. Brak wiedzy o tym, co działo się za „żelazną kurtyną”, to wszak cecha rozpoznawcza zachodnich intelektualistów. Marleau-Ponty mógł zatem nie wiedzieć, że jeden z bohaterów jego książki, oskarżający Bucharina Andriej Wyszyński, był autorem powiedzenia „dajcie mi człowieka, paragraf się znajdzie”. Nawet jeśli maksyma ta była tylko przypisywana krwawemu prokuratorowi, to doskonale oddawała sens działań stalinowskiego czynownika. Na pewno francuski filozof nie wiedział o tym (wyszło to jaw znacznie później), że przed rewolucją był Wyszyński agentem carskiej Ochrony. Ale zajmując się logiką komunizmu, w której, wedle Władimira Majakowskiego „jednostka – zerem, jednostka – bzdura”, Marleau-Ponty – jak to się filozofom zdarza – niespecjalnie interesuje się indywidualnymi losami i motywacjami jednostek. Nie mógł znać listów, jakie pisał Bucharin z więzienia. Listów, w których nie ma śladu zrozumienia „logiki rewolucji”, jest za to płaszczenie się przed Wodzem Rewolucji, by tylko ocalić życie (a jak się da – to i karierę). Mała próbka z książki Edwar- da Radzińskiego „Stalin”: „Wszystkie moje marzenia z ostatnich lat sprowadzały się do tego, by wejść do kierownictwa, a zwłaszcza być z Tobą (...) Żeby móc pracować, ile sił, całkowicie poddać się Twoim radom, poleceniom, żądaniom”. Aha, i jeszcze trochę dobrze pożyć... Miał wszak Bucharin młodą, piękną żonę.

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /8/



Jakub Skalka

Niedaleko od Trenczyna



Fot. JAKUB SKAŁKA

Śląsk Cieszyński to region historyczny ze wszystkimi tego konsekwencjami. Można pisać o nim często i gęsto, nigdzie nie wyjeżdżając, bez obawy o wyczerpanie wątków. Można też śmiało wytyczać niezliczoną ilość „cieszyńskich szlaków” na mapie Europy i świata, bo gdziekolwiek sięgniemy wzrokiem, znajdziemy jakiś wspólny mianownik w dziejach, świadectwo oddziaływania naszej kultury czy ślad działalności znamienitego rodaka. Cieszyńniacy od setek lat wpłatywali się w sprawy wielkie, przekraczając granice i docierając do najdalszych zakątków – czasem osobiście, kiedy indziej symbolicznie. Do udawania się w podróże ich tropem chciałbym odtąd co jakiś czas Czytelników zapraszać, by nabrać oddechu przed wizytą w kolejnej izbie regionalnej czy muzeum.

Jeśli ktoś zaczął już nucić chyłkiem podsunięty w tytule imprezowy szlagier, który pomimo słowackiej proveniencji śpiewa się już i po polsku, i po czesku, domyśla się pewnie, dokąd droga zawiezie nas dzisiaj. Niedaleko, bo niewiele ponad sto kilometrów od Cieszyńskiego. W trenczyńskim powiat, gdzie nad miastem Trenczyn wznosi się malowniczy zamek. Jego historia sięga starożytności: rzymskich wojen i celtyckich plemion, w końcu warownego grodu, pilnującego granic Wielkich Moraw. Z czasem zaczął strzec państwa pierwszych Piastów, następnie, przez zdecydowaną większość swoich dziejów, ziemi węgierskiej. W XX wieku stała się bezużyteczna już militarnie twierdza świadectwem minionej epoki w granicach Czechosłowacji, zaś współcześnie przyciągającym turystów zabytkiem słowackim.

Miasto Trenczyn od średniowiecza było administracyjnym centrum komitatu, a jego serce stanowił właśnie zamek. To tu w 1335 roku pełnomocnicy Kazimierza Wielkiego rozpoczęli rokowania z Janem Luksemburskim pod czujnym okiem Karola Roberta, w wyniku których polski król, pragnąc wyłącznego prawa do korony, strategicznie zrezygnował z praw do Śląska. Rzecz jasna, nie pozostało to bez wpływu na Księstwo Cieszyńskie, jed-

nak nie układ trenczyński skłonił mnie do wyboru tego miejsca, ale... kobieta. I to błękitnej krwi! Błękitno-złotej, gwołi ścisłości, bo ze śląskich Piastów. Mowa o Jadwidze, „z Bożej łaski księżnej cieszyńskiej i wiecznej hrabinie Ziemi Spiskiej”. Jako owoc małżeństwa Przemysława II i Anny Mazowieckiej przyszła na świat w Cieszynie około 1470 roku. Choć nigdy nie było jej dane władać w rodzinnych stronach, bo zrzekła się prawa dziedzicznego do ojcowskich ziem, zachowała księżęcy tytuł i zyskała kolejny, poślubiając palatyna węgierskiego Stefana Zápolyę. Małżeństwo to przysporzyło jej jednak znacznie więcej niż tytuł. Uczyniło ją panią nad ziemiami rozpościerającymi się od Koszyc po... Trenczyn, w którym mieściła się jej siedziba. Po śmierci męża przez ponad dwadzieścia lat władała imponującym dominium samodzielnie, prowadząc zręczną politykę z komnat zamku. Wciąż rozbudowywanego – jego bodaj najokazalsza część, Pałac Zápolyów, powstała z jej rozkazu i wedle udzielonych wytycznych. Wspierała Kościół, ale nadała też prawa Żydom. Dbała o kupców i szlaki handlowe, stając się choćby inicjatorką budowy drogi przez Przełęcz Jabłonkowską, wcześniej wiodącej przez niebezpieczne zbocza i leśne ścieżki. Wreszcie, doprowadziła dwoje spośród czwórki dzieci do godności królewskich: syna Jana, późniejszego króla Węgier i córkę Barbarę, która jako żona Zygmunta Starego stała się ostatnią królową Polski tak blisko spokrewnioną z Piastami. Cieszyńska księżna dokonała żywota w swej wieloletniej, górującej nad Trenczynem siedzibie w 1521 roku. Mamy więc piękny jubileusz, nieprawdaz? Idealna okazja, by oddać szacunek Jadwidze, naszej pani i rodaczce zarazem, odwiedzając jej piękną rezydencję. Wszystkich chcących się do wyprawy jeszcze lepiej przygotować, zapraszam zaś 28 października do cieszyńskiego Domu Narodowego, gdzie o godz. 17:00 odbędzie się poświęcona rzeczonej damie prelekcja. Poprowadzi ją Władysław Żagan, największy po prof. Panicu spec od cieszyńskich Piastów. Ręczę, że warto!



W kotle historii

Piątek 22 października, godz. 15.25



PIĄTEK 22 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Staropolska zalewajka **11.30** Na sygnale. Sekrety **12.00** Wiadomości **12.15** Poland in Undiscovered. Lesko **12.35** M jak miłość (s.) **14.20** Szansa na sukces. Opole 2022. Justyna Steczkowska **15.25** W kotle historii. Nobel. Kuchnia kalifornijska **15.55** Bajki naszych rodziców. Przygody Bolka i Lolka **16.10** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polonia jest kobietą **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Na sygnale. Sekrety **18.50** Polonia Express **19.10** Olą Polonia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Kabaret. Super Show Dwójki 2 **22.05** Polonia 24 **22.35** Polskie drogi. Rocznicza **0.00** Focus on Poland.

SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Lesko **6.50** Turystyczna jazda. Drezno i Kraina Łaby **7.05** Giganci historii. Kardynał Stefan Wyszyński **7.55** Pytanie na śniadanie **11.40** Ucieczka - wycieczka. Do przyszłego roku **12.10** Niewiarygodne przygody Marka Piegusa **12.35** Na dobre i na złe (s.) **13.30** The Voice Kids 4. Przesłuchania w ciemno **15.30** Okrasa łamie przepisy. Polska borówka amerykańska **16.00** Kulturolni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opole 2022. Andrzej Korzyński **19.10** Paryż. Śladami Chopina **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Stulecie Winnych 3 **21.15** Mocne kino nocne. Bez litości **23.15** Muzyka, taniec, zabawa.

NIEDZIELA 24 PAŹDZIERNIKA

6.00 Hity wszech czasów **7.00** Czerdziestolatek (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.05** Umarł, aby żyć. Rzecz o Stefanie kardynale Wyszyńskim. Śluby jasnogórskie **11.25** Ziarno. Bartymeusz **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Szansa na łaskę **13.00** Transmisja mszy świętej **14.15** Czerdziestolatek (s.) **15.10** Gwiazdodziób TVP Rozrywka. Olga Bończyk **15.40** Powroty **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.15** Debata Polonia 24 **18.50** Kabaretowe Naj. Legenda Kabaretu - Jeremi Przybora **19.10** Lajki! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Blondynka 9 (s.) **21.15** Wenecja **23.20** Niedziela z... Mariuszem Wilczyńskim.

PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Gościnny Kościół **6.50** Rok 1981. Kalendarium **7.00** W kotle historii. Nie tylko Samosierra **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Pierogi lubelskie **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Stulecie Winnych 3 **13.25** Blondynka 9 (s.) **14.20** Kulturolni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Kolorowe oliwy smakowe **15.50** Ugotuj

nam bajkę. Mała syrenka **16.05** Figu Migu. Myju-myju **16.15** Wieczór z Wiadomirkiem. Kot w butach **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.55** Przystanek emigracja. Kierunek Ameryka Południowa **19.20** Polacy świata. Marian Smoluchowski **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Zniewolona **22.05** Polonia 24 **22.35** Ocaleni **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Anna Dymna - spotkajmy się. Anna Wardęska **7.00** Okrasa łamie przepisy. Kolorowe oliwy smakowe **7.30** Pytanie na śniadanie **10.45** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Zupa krem z ziemniaków **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Polonia jest kobietą **12.45** Polskie drogi. Rocznicza **14.15** Giganci historii. Syberia w czasach carskich **15.05** Rzecz Polska. Mebłocianka Kowalskich **15.20** Smaki świata - pośród mórz **15.50** Przyjaciele Misia i Margolci. Ekipa ratunkowa **16.15** Zwierzaki Czytaki. Misja smok **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Opera i Filharmonia Podlaska - Europejskie Centrum Sztuki **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 4 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Polacy w Albanii **23.30** Rodzinka.pl (s.).

ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Schab **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 4 (s.) **14.25** Polacy w Albanii **15.20** Kuchnia dwudziestolecia. Kuchnia trzech zaborów **15.50** Animowanki. Agatka. Agatka i Breloczek **16.10** Nela Mała Reporterka. Poznajemy ptaki z Wyspy Kangura **16.30** Rodzinka.pl (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Polska szkoła na Haiti **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wyp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 7. Słowa senatora **22.05** Polonia 24 **22.35** Magazyn Ekspresu Reporterów **23.30** Rodzinka.pl (s.) **0.00** Focus on Poland.

CZWARTEK 28 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Kuchnia dwudziestolecia. Kuchnia trzech zaborów **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Piróg **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 7. Słowa senatora (s.) **14.20** Chocim 1621 **15.20** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru **15.50** Al-chemik. Motyle **16.05** Szkoła z Kleksem Bystrzakiem **16.20** Licz na Wiktora. Cyfry i Liczby **16.24** Halo halo!. Gra w skojarzenia **16.30** Rodzinka.pl (s.). **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.40** Zaginione skarby. „Madonna Głogowska” **17.50** Gra słów. Krzyżówka **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Miasto skarbów. La Bella Principessa **22.05** Polonia 24 **22.35** Chocim 1621 **23.30** Rodzinka.pl (s.).

Jesteśmy dwujęzyczni!

Od sześciu lat, z inicjatywy nowojorskiej fundacji Dobra Polska Szkoła (obecnie DSNY Foundation), w każdy trzeci weekend października obchodzony jest Polonijny Dzień Dwujęzyczności.

To ważna data w kalendarzu Polaków żyjących poza granicami kraju, ponieważ jest okazją do celebracji dwujęzyczności polonijnych rodzin i przypomnienia sobie jej znaczenia, do dumy ze znajomości języka polskiego i podtrzymywania więzi z naszą polską ojczyzną. Ponieważ podobne cele przyświecają na co dzień nauczycielom ze Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Bratysławie, obchodów tego wydarzenia nie mogło zabraknąć również w szkolnych progach.

Na uczniów 16 października czekały w szkole liczne atrakcje. W ostatnich tygodniach poszczególne klasy przygotowywały prace na wystawę pt. „Mój dwujęzyczny świat”, która stanęła w korytarzu szkoły. Dzieci mogły zapoznać się z uczniowskimi tłumaczeniami polskich wierszy i związków frazeologicznych na język słowacki, obejrzeć słowniczek nazw zwierząt przygotowany przez pierwszoklasistów, zestawienia podobieństw i różnic między naszymi dwoma ojczyznami, a nawet rozwiązać krzyżówkę z hasłem „dwujęzyczność”.

To jednak nie wszystko. Oprócz prac innych uczniów, dzieci mogły także zapoznać się czasopismem „Monitor Polonijny”, wydawanym przez słowacką Polonię, zajrzeć do polsko-słowackiego słownika i sprawdzić swoją znajomość poszczególnych słówek, a także przyrzeć się licznym polskim i słowackim wy dawnictwom, a nawet porównać te

same książki polskich autorów wydane w obu językach.

Głównym punktem programu były spotkania poszczególnych klas z zaproszonymi gośćmi. Tego dnia odwiedzili szkołę przedstawiciele słowackiego Krajowego Centrum Koordynacji Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci, Mária Vargowa i Marián Hamada, i rozmawiali z uczniami na temat praw dzieci oraz bezpieczeństwa dzieci w Internecie.

Pogadanki były bardzo pouczające, były też okazją do docenienia naszej dwujęzyczności, ponieważ pani Mária mówiła po słowacku (z tłumaczeniem na język polski w wykonaniu pani Natalii Konicz-Hamady, szkolnej bibliotekarki), a pan Marián – Słowak z urodzenia – mówił w języku polskim. Oprócz ciekawych treści goście przekazali uczniom również przepiękne koszulki i inne wartościowe materiały, więc radości było co nie miara.

Uśmiech na twarzach jeszcze bardziej wzmocniła okazja do sfotografowania się z kolegami z klasy, a nawet rodzicami, gdy akurat przyszli po dzieci, w szkolnej fotobudce, zorganizowanej przez panią bibliotekarkę z pomocą szkolnego taty – Piotra Chrzanowskiego. Przebiegankom i przyjmowaniu wesołych póz do zdjęć nie było końca, zwłaszcza wśród młodszych klas, ale i starsi uczniowie nie zawiedli. We wszystkim zresztą towarzyszyli im nauczyciele.

Radosne obchody Polonijnego Dnia Dwujęzyczności w Szkole Polskiej w Bratysławie były wyraźnym sygnałem, że po prawie roku zamknięcia i nauczania w trybie zdalnym, nauczyciele, dzieci i rodzice wracają do szkoły z nową energią i chcą być razem – mimo wszelkich trudności. A dwujęzyczność i dwukulturowość to ich supermoc.

Natalia Konicz-Hamada
/Polonia.sk/SŁOWACJA

Polski podbój kosmosu. Też z Litwy

Silnik detonacji rotacyjnej – RDE, czyli rotational detonation engine – jest swoistym Świętym Gralem wśród napędów rakietowych. Obecnie w badaniach nad tym napędem przodują, między innymi, Polska i Japonia.

Japończycy testują napęd w próżni, zaś właśnie Polacy dokonali w ostatnich dniach testu naziemnego, wybijając się tym samym na prowadzenie. Każda pionierska technologia wiąże się z tym, że ma niską poprzeczkę dla nowych graczy, nie wymaga bowiem posiadania dużego zaplecza oraz fundamentu w postaci dotychczasowych inwestycji. Kluczowe są kapitał ludzki i synergia. W ten sposób Litwa stała się światowym liderem technologii laserowych, a skutkiem tego mamy najszybszy Internet dostępny dla całej populacji i w bardzo przystępnej cenie. Wydawałoby się – daleka droga od dość,

z punktu widzenia codziennego użytku, egzotycznej technologii, do czegoś, co niemal każdy ma w domu. Podobnie było z podbojem kosmosu przez Amerykanów. Dziś sobie trudno wyobrazić kuchnię bez teflonu, ubrania codziennego użytku bez rzepów – a są to tylko przykłady z ogromnej rzeszy technologii, które powstały przy okazji lotów ku gwiazdom.

Niegdyś pierwszy krok ku gwiazdom został uczyniony właśnie na naszych ziemiach, przez Kazimierza Siemienowicza, który wymyślił rakietę wieloczołnową; Saturn V, rakietę tego typu, zaniósł ludzi na Księżyc. Z takim dziedzictwem byłoby czymś naturalnym, żebyśmy również stali się równoprawnym uczestnikiem w sięganiu do gwiazd. Być może też jest właśnie dobry ku temu czas: nikt nas nie okupuje, nie mamy zbytnich przeszkód w dążeniu do rozwoju, wystarczy tylko „chcieć chcieć”. Je-

dyną przeszkodę mogą stanowić własna niemoc i klasy polityczne, zachłystujące się ideologiami pychy, zamiast rozwijać w sobie chęć wzrastania ku niebu. A tej chęci nie musimy nawet naśladować czy w sobie wzbudzać – wystarczy ją jedynie odkryć na nowo. Mało kto może się pochwalić motywem podboju kosmosu w swojej dawnej literaturze. W dodatku tak oryginalnym, jak postać Pana Twardowskiego, dworzaniina Zygmunta Augusta i pierwszego człowieka na Księżycu. Czy można z tego wnioskować, że zawsze nasza zbiorowa fantazja poszukiwała przygód w innych światach, czy też że po prostu umieliśmy wówczas marzyć i tam sięgać, gdzie wzrok nie sięgał? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Ale jeśli będziemy „chcieli chcieć”, to i sięgnąć znów można będzie spróbować.

Rajmund Klonowski
/„Kurier Wileński”/LITWA

SPORT

Trzyniec po derbach na fotelu lidera

Pojedynki Trzyńca z Witkowicami w Tipsport Ekstralidze to prawie jak walka New York Rangers z New York Islanders w NHL. Bitwa o każdy centymetr taflí, na której o punkty rywalizują zespoły znające się praktycznie na wylot. W pierwszych w tym sezonie hutniczych derbach Stalownicy Trzyniec pokonali w Ostravar Arenie drużynę Witkowic 4:1. Wynik nie odzwierciedla jednak w pełni przebiegu gry.

Janusz Bittmar

Srodowy popołudniowy termin hutniczych derbów

nie był zbyt dobrym pomysłem, niemniej w nawet bardziej niż zwykle kameralnej atmosferze w Ostravar Arenie kibice i zawodnicy dali z siebie wszystko. Witkowie rzucili się na podbeskidzkiego rywala z impetem, gospodarze jednak z nadmiaru chęci popełniali błędy. Wiadomo też nie od dziś, że hokej to nie łyżwiarstwo figurowe i liczą się gole, a nie wrażenia artystyczne.

– Ostatnio gramy mniej atrakcyjnie, ale za to skutecznie. Te derby pokazały, że nie zawsze wygrywa lepsza drużyna pod względem aktywności. Solą tej gry są bramki – stwierdził Václav Varaďa, szkoleniowiec HC Stalownicy Trzyniec. Pikanterii srodowej walce dodawał fakt, że w barwach Trzyńca zaliczyli swoje pierwsze hutnicze derby byli napastnicy Witkowic – Roman Szturc i Ondřej Šedivý. – Derby Witkowic z Trzyńcem zawsze gene-



• Pierwsze derby w tym sezonie padły łupem Stalowników. Fot. HC Vitkovice Ridera

rowały szczególne emocje. Teraz w barwach Trzyńca jest zupełnie tak samo – ocenił swój debiut przeciwko byłym kolegom z drużyny pochodzący z Bogumina Ondřej Šedivý.

Kluczowe dla losów meczu były bramki Ondřeja Kovařčika (20.) i Tomáša Kundrátky (24.). W obu przypadkach rumieńcem wstydu oblał się witkowicki golkeeper Aleš Stezka, wrzutka Kovařčika i strzał Kundrátky były bowiem do obrony.

– Bramka do szatni na 0:1 trochę nas rozkleiła, ale w drugiej tercji zagraliśmy bardzo aktywnie, o czym świadczy bilans oddanych strzałów na bramkę Trzyńca – za-

znaczył trener Witkowic Miloš Holaň. Co z tego jednak, kiedy do siatki Marka Mazanca wpadł tylko jeden krążek z kija gospodarzy – po akcji Petra Chlána, dla którego było to premierowe trafienie w barwach ostrawskiego klubu. – Myślę, że nie mamy się czego wstydzić. Niestety zadecydowała efektywność trzyńnickich napastników – skomentował derby zdobywca jedynej bramki dla Witkowic.

Bilans strzałów w drugiej tercji – 13:2 – świadczy więc o kiepskiej skuteczności gospodarzy i odwrotnie – pragmatycznym, poukładanym hokeju Stalowników.

TIPSPORT EKSTRALIGA

WITKOWICE –

TRZYNIEC 1:4

Tercje: 0:1, 1:1, 0:2. **Bramki i asysty:** 30. Chlání (Gewiese, Jakub Stehlík)

– 20. O. Kovařčík (M. Adámek, M. Doudera), 24. Kundrátek, 45. Daňo (Kundrátek), 49. Miloš Roman (Daňo).

Witkowice: Stezka – Plášil, R. Polák, Galviňš, Gewiese, Koch, J. Stehlík, L. Kovář – L. Krenželok, Marosz, Svačina – Afanasijev, J. Hruška, Fridrich – R. Bondra, Dej, M. Kalus – Krejsa, Chlání, Bernovský.

Trzyniec: Marek Mazanec – D. Musil, Kundrátek, M. Doudera, Marínčin, Jaroměřský, M. Adámek – Daňo, P. Vrána, Martin Růžička – A. Nestrašil, Miloš Roman, O. Kovařčík – O. Šedivý, Marcinko, Hřná – Hrehorčák, R. Szturc, Kofroň – Dravecký.

Lokaty: 1. Trzyniec 31, 2. Pardubice 31, 3. Hradec Kralowej 28, ..., 13.

Witkowice 13 pkt. Dziś: Witkowice – Kladno (17.30), Cz. Budziejowice – Trzyniec (17.30).

Goście konsekwentnie grali swoje, dołączając w trzeciej tercji kolejne dwie bramki. Na 1:3 trafił w 45. minucie Marko Daňo, a wynik derbów ustalił cztery minuty później Miloš Roman. Dla Romana, będącego ostatnio w świetnej formie, to czwarty gol w tym sezonie, a w sumie ósmy punkt w klasyfikacji kanadyjskiej.

W zespole Stalowników Trzyniec nadal brakuje kontuzjowanego polskiego napastnika Arona Chmielewskiego, który dochodzi do zdrowia po operacji zerwanego więzadła w barku. Urazu nabawił się już w pierwszej kolejce sezonu, w wygranym przez Stalowników (4:0) meczu z Czeskimi Budziejowicami, w którym wpisał się też na listę strzelców. ▲

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Fotbal Trzyniec – Zbrojovka Brno (sob., 10.15). **DYWIZJA F:** Dziečmorowice – Frenštát p. R. (sob., 14.30), Karwina B – Opawa B, Hawierzów – Bogumin (niedz., 10.15). **MI-STRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** L. Piotrowice – Slavia Orłowa, Bruszerp – Cz. Cieszyn, Datynie Dolne – Petřvald n. Morawach (sob., 14.30). **IA KLASA – gr. B:** Wracimów B – Stonawa, Rzepiszcz – Jablónków (sob., 14.30), Libhošť – Bystrzyca, Šmítowice – Baník Olbrachcice (niedz., 14.30). **IB KLASA – gr. C:** Sedliscze – Ol-drzychowice, Sucha Górna – Inter Piotrowice, Pietwałd – Gnojnik (sob., 14.30), Nydek – Mosty k. J., L. Piotrowice B – Wędrynia, Wierzniowice – Raszkowice (niedz., 14.30). **MP KARWIŃSKIE-GO:** Żuków G. – Hawierzów B, G. Będowice – Sn Hawierzów, Dąbrowa – L. Łąki, S. Pietwałd – G. Hawierzów, V. Bogumin – Cierlicko, F. Orłowa – B. Rychwałd (sob., 14.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Janowice – Nawsie, Wojkowice – Šmítowice B (sob., 14.30), Mili-ków – Palkowice, Piosek – Gródek, Metylowice – Niebory (niedz., 14.30).

● ● ●

HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – Kladno (dziś, 17.30). **CHANCE LIGA:** Poruba – Hawierzów (sob., 17.00), Hawierzów – Przerów (pon., 17.30).

● ● ●

PIŁKA RĘCZNA – STRABAG RAIL EKSTRALIGA MĘŻCZYN: Frydek-Mistek – Karwina (dziś, 19.00). (jb)

Nie każdy obejrzy skoki w Wiśle...

Wpiątek 22 października rozpoczyna się sprzedaż biletów na grudniowe konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle-Malince. Zgodnie z decyzją zarządu Polskiego Związku Narciarskiego i organizatorów zawodów, chcąc kupić bilet trzeba złożyć oświadczenie o pełnym zaszczepieniu przeciwko COVID-19 lub posiadaniu statusu ozdrowieńca.

W ostatnich latach Wiśla inaugurowała cykl zmagani o Krysztalową Kulę. Tym razem decyzją FIS pierwsze zawody sezonu 2021/2022 zostaną rozegrane w Niżnym Tagile w Rosji. Konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle Malince na skoczni im. Adama Małysza zaplanowano natomiast w dniach 3-5 grudnia – w piątek 3 grudnia odbędą się kwalifikacje, w sobotę 4 grudnia konkurs drużynowy, a w niedzielę 5 grudnia konkurs indywidualny.

● ● ●
**Najwięcej emocji
wywołała informacja,
że bilety na PŚ w Wiśle
mogą kupić tylko osoby
zaszczepione przeciw
COVID-19**

Sprzedaż biletów na to wydarzenie rozpoczyna się dziś o 12.00. Jak poinformowali przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego, wejściówki można kupić wyłącznie przez internet na portalu eBilet.pl. Aby obejrzeć zmagania najlepszych skoczków z trybun skoczni w Wiśle-Malince trzeba jednak sporo zapłacić. W pierwszej fazie sprzedaży (od 22 października do 30 listopada) bilety na sektory siedzące (A1, A2, A3 i A4) kosztują 259 zł, a za bilety na sektory stojące (A7 i A8) trzeba wyłożyć 110 zł. W drugiej fa-

zie dystrybucji (od 1 grudnia do momentu rozpoczęcia zawodów) za bilety na miejsca siedzące trzeba zapłacić 279 zł, a za wejściówki na miejsca stojące 129 zł.

Bilety na kwalifikacje trafią do sprzedaży na dwa tygodnie przed konkursami w Wiśle. Ich dystrybucja rozpocznie się 19 listopada o 12.00 i – wzorem biletów na konkursy PŚ – będzie można je kupić tylko za pośrednictwem portalu eBilet.pl. Cena wejściówek na kwalifikacje została ustalona na 80 zł.

– Kibice, którzy do 18 listopada kupią bilety na konkurs indywidualny lub drużynowy w Wiśle, otrzymają 10 zł zniżki na zakup wejściówek na kwalifikacje – przyznają przedstawiciele PZN.

Jednak najwięcej emocji wywołała informacja, że bilety na PŚ w Wiśle mogą kupić tylko osoby zaszczepione przeciw COVID-19. Jak powiedział w rozmowie z serwisem Skijumping.pl Jan Winkiel,



• Polscy skoczkowie odliczają dni do startu Pucharu Świata. Fot. PZN

sekretarz generalny PZN, to jedyna możliwość, żeby wpuścić kibiców na trybuny skoczni i umożliwić im bezpieczne obejrzenie zawodów w kontekście prawdopodobnego zwiększania obostrzeń dla osób niezaszczepionych.

Mimo tych restrykcji w PZN i tak zaznaczają, że osoba kupująca bilet na konkursy w Wiśle, akceptuje ryzyko związane z COVID-19, w tym możliwość zakażenia się i konsekwencje dla zdrowia lub życia. (klm)

INFORMATOR

Piosenka jest dobra na wszystko

Łukasz Klimaniec

Koncert pod takim tytułem, w wykonaniu Artis Symphony Orchestra pod batutą Jean-Claude'a Hauptmanna, uświetni dziś, w piątek 22 października w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, 103. rocznicę utworzenia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

– Ta rada w nazwie nawiązywała do tradycji piastowskich Księstwa Cieszyńskiego. Stała się pierwszą zorga-

nizowaną i niezależną polską władzą na ziemiach zamieszkiwanych przez Polaków. Powstała jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej. Na jej czele stanęli ks. Józef Londzin, Jan Michejda i Tadeusz Reger, działacze społeczni i narodowi, przedstawiciele trzech lokalnych stronnictw polityczno-wyznaniowych – przypominają przedstawiciele Urzędu Miasta w Cieszynie. I dodają, że obecnie także nie brakuje osób szczególnie zasłużonych dla Śląska Cieszyńskiego – uchwałą Rady Miejskiej Cieszyna tegoroczną Nagrodę Miasta Cieszyna w dziedzinie twórczości artystycznej,

upowszechniania i ochrony kultury otrzymał prof. Karol Daniel Kadłubiec, popularyzator i pasjonat kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego. Zostanie ona wręczona właśnie podczas piątkowego koncertu w cieszyńskim teatrze.

W programie koncertu „Piosenka jest dobra na wszystko” zostanie zaprezentowana polska muzyka filmowa (Wojciech Kilar, Andrzej Kurylewicz i Waldemar Kazanecki) oraz polskie piosenki (Henryk Wars, Jerzy Petersburski, Zbigniew Wodecki, Katarzyna Gaertner i Agnieszka Osiecka).

Początek o godzinie 18.00.

• Zdjęcie z posiedzenia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego w pełnym składzie w 1919 roku. Fot. ARC



gastro technica®

POSZUKIWANY:

SERWISANT-MONTAŻYSTA

W DZIEDZINIE GASTRONOMICZNEJ

- Centrala w Trzycie, ale możesz być z Cz. Cieszyna, Hawierzowa, FM.
- Dni pracy: po-pią, 7.30-16.00, region: morawsko-śląski.
- Bardzo dobre warunki wynagrodzenia zgodne z doświadczeniem kandydata + motywacja.
- Warunkiem jest posiadanie ważnych CZ uprawnień elektrycznych nr 50, §4 do 6
- Bliższe informacje na: www.gastro-technica.cz/nabidka-prace
- Kontakt: 608 84 77 64

GL-594

Firma ARAGMA s.r.o.,
ortodoncja MUDr. Agaty Mohammad, zatrudni
RECEPCJONISTKĘ
DO GABINETU ORTODONTYCZNEGO

Kwalifikacje:
Ukończona szkoła średnia lub wyższa, kurs asystentki dentystycznej mile widziany, podstawy księgowości, umiejętność szybkiego pisania, odpowiedzialność, komunikatywność, otwartość i przyjazny sposób bycia, znajomość języka polskiego i podstawy języka angielskiego oraz pracy na PC.

Oferujemy:
Stałą pracę w miłym zespole, na pełny etat. Rozpoczęcie pracy w dogodnym terminie.

CV prosimy wysłać na adres mailowy: contact@big-smile.eu, do 31. 10. 2021.

GL-613

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GL-089

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Prywatna klinika (23, godz. 17.30); ▲ Skrzypek na dachu (24, godz. 17.30);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: Hobbit (22, godz. 10.00).

CO W KINACH

CZ. CIESZYN – Central: O Yeti! (22, godz. 13.30; 25, godz. 14.00); Wilk na 100% (22, godz. 16.30); Halloween zabija (22, godz. 19.00); Ron Usterka (23, 24, godz. 15.30); Zrcadla ve tmě (23, 24, godz. 17.30); Diuna (23, 24, godz. 19.00);
TRZYNIEC – Kosmos: Venom 2: Carnage (22, godz. 17.30); Diuna (22, godz. 20.00); Ron Usterka (23, godz. 15.00); Zbožňovaný (23, godz. 17.30); Halloween zabija (23, godz. 20.00); Wilk i lew (24, godz. 15.00; 25, godz. 17.30); Venom 2: Carnage (24, godz. 17.30); Nie czas umierać (24, godz. 20.00); Karel (25, godz. 20.00);
KARWINA – Centrum: Karel (22, godz. 17.15); Halloween zabija (22, 24, godz. 20.00); Ron Usterka (23, godz. 15.00; 24, godz. 14.45); Diuna (23, godz. 20.00; 24, godz. 17.00); Venom 2: Carnage (25, godz. 17.00); Nie czas umierać (25, godz. 19.15);
HAWIERZÓW – Centrum: Krudowie (22, 24, godz. 17.00); Kryštof (22-24, godz. 18.00); Diuna (22, 24, godz. 19.30); Ron Usterka

(25, godz. 17.00); Moje slunce Mad (26, godz. 18.00); Karel (25, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Psi patrol (22-25, godz. 15.00); Diuna (22-24, godz. 17.00, 20.00; 25, godz. 17.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” – 23. 10. razem z Gminnym Kołem PTTK „Ślimoki” w Golezowie zapraszamy na XVIII Międzynarodowy Turystyczny Marsz Pamięci do pomnika partyzantów na stokach Małej Czantorii. Spotkanie przy pomniku w godz. 12.00-12.30. Po złożeniu wiązanki kwiatów pod pomnikiem przejdziemy wspólnie do węzła szlaków: Leszna Podlesie – Cisownica Budzin (około 1,5 km), gdzie zaplanowane jest ognisko i opiekanie parówek (każdy przynosi we własnym zakresie). Powrót indywidualny (do Lesznej, Wędryni, Trzycie). Trasa do pomnika: Nydek-Cen-

trum – pod Ostrym – Nydek-Góra - pomnik pod M. Czantorią (około 5 km, przewyższenie 410 m). Dojazd: pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 9.20 do Bystrzycy, autobusem o godz. 9.50 do Nydku. Prowadzi Zofia Franek, tel. 731 244 346.

▲ 26. 10. zapraszamy na wtorkową wycieczkę „bez pagórków” po trasie Jistebník – Košatka – Stará Ves nad Ondřejnicí (5,5 km), z dojściem do Krmelína 12 km. Dojazd pociągiem: z Trzycie o godz. 7.31, z Cz. Cieszyna o godz. 7.41, z Karwiny o godz. 7.59, przesiadka w Ostrawie-Svinovie i odjazd o godz. 8.34.

▲ 30. 10. zapraszamy na ostatnią w tym roku wycieczkę autokarową Bumbálka – Velké Karlovice, Leskové. Na trasie (około 14 km) mamy dwie wieże widokowe: Čarťák (Súkenická) i Miloňova. Cena za przejazd autobusem 200 kc. Kierownik Láďa Michalík, tel. 602 840 384. Są wolne miejsca!

OFERTY

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

GL-531

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 5. 11. wystawy pt. „Franciszek Górniak, właściciel cegielni i

Znajdź nas na YouTube



YouTube

Znajdź nas na Facebooku



f



„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie

POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS



MK PZKO w Dąbrowie zaprasza na spektakl karwińskiego Teatrzyku bez Kurtyny pt. „Za gwiazdą” w niedzielę 24 października o godz. 16.00 w Domu Narodowym. Impreza zostanie przeprowadzona zgodnie z obostrzeniami i zasadami sanitarnymi obowiązującymi w dany dzień.

WSPOMNIENIA

*Czas szybko płynie,
lecz smutek w sercach naszych pozostanie.*

Dnia 23 października 2021 minie pierwsza rocznica śmierci naszego Taty

śp. JÓZEFA FILIPKA
z Piosecznej

zaś 28 października 2021 minie 6. rocznica zgonu naszej Mamy

śp. MARTY FILIPKOWEJ

Z miłością wspominają najbliżsi.



GŁ-621

*Myśli nasze powracają do chwil, kiedy byłeś z nami.
Ty nas kochałeś, my nie zapominamy.*

Dziś, 22 października 2021, obchodziłaby 85 lat nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

śp. HELENA TŰMOWA
z Olbrachcic

O chwilę wspomnień i cichą modlitwę proszą najbliżsi.



GŁ-626

NEKROLOGI

*Jezus Chrystu jest ten sam,
co wczoraj i dziś i na wieki wieków.*

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 11 października 2021 w wieku 92 lat zmarła nasza Najdroższa

śp. LIDIA GAWLASOWA
z domu Mikszanowa,
zamieszkała w Stonawie, dawniej Karwinie-Solcy

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbył się w poniedziałek 18. 10. 2021 w Suhej Górnej.

W smutku pogrążona rodzina.



GŁ-633

*Byłaś dla nas wszystkim,
byłaś słońcem promieniem,
pozostaniesz na zawsze
najdroższym wspomnieniem.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 19 października 2021 zmarła w wieku 89 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Szwagierka i Ciocia

śp. JUDr WANDA KROCZKOWA
zamieszkała w Czeskim Cieszynie

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 25 października 2021 o godz. 12.30 w kościele rzymskokatolickim w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina.



GŁ-640

działacz narodowy”, „Ks. Franciszek Michejda. Prowadził lud do Ziemi Obiecanej” oraz „Pan Profesor Józef Niemiec”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, korytarz wejściowy: do 5. 11. wystawa „Piotr Kornuta, działacz robotniczy i burmistrz Trzyńca”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, nám. Svobody 526, Trzyniec: do 28. 10. wystawa Karola Adamusa pt. „Vizuální poezie”. Ekspozycja czynna w po-pt: w godz. 9.00-17.00; so i nie: w godz. 14.00-17.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, DUŻA GALERIA, ul. Frýdecká 387: do 18. 11. wystawa pt. „Historia jednego miasta”. Czynna:

wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

PAŃSTWOWE POWIATOWE ARCHIWUM KARWINA, Fryštátská 55, Karwina-Frysztat: do 31. 12. wystawa pt. „Z tróglý naszej star-ki”. Czynna: po, wt, śr, pt: w godz. 8.00-14.00.

CO ZA OLZA

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: zaprasza 22. 10. o godz. 14.00 na wernisaż wystawy pt. „Uratować dla nauki i od zapomnienia – 120 lat historii Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego”. Wystawa czynna do 29. 1. 2022, od wtorku do piątku w godz. 8.00-18.00, soboty w godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynne codziennie w godz. 9.00-18.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 22 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Krok od nieba (s.) **10.00** Najlepsze gafy **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.40** Losy gwiazd **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Osada (s.) **21.15** 13. komnata J. Vondráčka **21.40** Wszystko-party **22.35** Zawodowcy (s.) **23.30** Kryminolog (s.) **0.30** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Z kucharzem dookoła świata **9.25** Mroczna strona złota **10.20** Rozdziały z historii pisma **11.15** Kanada, śladami gorączki złota **11.55** Królestwo natury **12.20** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **13.20** Afrykańskie pustkowia wzdłuż rzek **14.10** Najbardziej niesamowite mosty na świecie **15.00** Stalingrad **15.50** Niemcy a zimna wojna **16.45** Piękne żywe zabytki **17.15** Niesamowite zwierzęce rodziny **18.05** Każdy Czech to hodowca **18.20** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.45** Hawana, kubańska piękność **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Borsalino i spółka (film) **21.50** Miłosne przygody Scaramouche (film) **23.55** Dziesięć grzechów (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.50** Pan profesor (s.) **10.55** Łowy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ogólniak (s.) **13.55** Dowody zbrodni (s.) **14.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Łowy **18.20** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.30** Zakładnik z Wall Street (film) **23.30** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA
6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.20** M.A.S.H. (s.) **8.50** Slunečná (s.) **10.10** Incognito **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **21.55** Kochamy Czechy **23.40** Tak jest, szefie! **0.55** Policja w akcji **1.55** Komisarz Rex (s.).

SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Zielnik **6.25** Łopatologicznie **7.20** Czart i koleje (bajka) **8.05** Szklana panna (bajka) **8.55** Uśmiechy Veroniki Žilkovéj **9.35** Gejzer **10.05** Z pamiętników Sherlocka Holmesa (s.) **11.00** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka o spełnionych życzeniach (bajka) **14.20** Złota paproć (bajka) **15.25** Nauczyciel ideał (film) **17.00** Hercule Poirot (s.) **17.55** Mieszkać jak... w domu na pokaz **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** StarDance XI... kiedy gwiazdy tańczą **22.10** Światło dla Świetlika (wieczór charytatywny) **23.35** Komisarz Montalbano (s.).

TVC 2
6.00 Podróż po Ameryce Środkowej **6.50** Ludzkość – nasza wspólna historia **7.35** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **8.30** Na rowerze **8.40**

Wielka Brytania z lotu ptaka **9.35** Konno po Czechach **10.00** Duże maszyny **10.50** Auto moto świat **11.15** Lotnicze katastrofy **12.00** Babel **12.30** Najciekawsze cuda starożytności **13.10** Kubańska sztuka życia **13.35** Miłosne przygody Scaramouche (film) **15.40** 100 cudów świata **16.40** Błękitna krew **17.35** Cudowna planeta **18.30** Siedem światów – jedna planeta **19.20** Piękne żywe zabytki **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Sprzymierzeni (film) **22.10** Marsylski łącznik (film) **0.20** Brud (film).

NOVA
6.15 Looney Tunes Show (s. anim.) **7.10** Scooby-Doo i brygada detektywów (s. anim.) **8.20** Stoliczku nakryj się (bajka) **9.35** SuperStar **12.05** Przyprawy **13.00** Dzwoni do TV Nova **13.40** Magazyn domowy **14.55** Pojedynek na talerzu **15.55** Ślub od pierwszego spojrzenia **17.20** Smerfy II (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Babovřesky (film) **23.05** Likwidator (film) **1.05** Hannibal (film).

PRIMA
6.15 Gormiti (s. anim.) **6.30** Pieskie życie (s. anim.) **6.55** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.15** Wyprawa z tatą **8.55** Autosalon.tv **10.05** Czechy i Słowacja mają talent **11.55** Kochamy Czechy **13.50** Gwiazdy nad głową (s.) **15.15** Król Szumawy (film) **16.55** Ciotunia (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Co za para (s.) **21.30** Gliniarz (s.) **22.50** Król Szumawy (film) **0.30** Dorwać Cartera (film).

NIEDZIELA 24 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Nauczyciel Ideał (film) **7.55** O królewiczu Janie i królownie Marfuszce (bajka) **8.20** Pieczenie w niedzielę **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania V: Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Anielska Góra (bajka) **14.05** O łabędziu (bajka) **16.10** Wędrownie ptaki (film) **17.55** Zielnik **18.25** Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Obróńca (s.) **21.25** 168 godzin **21.55** Pumpaři od Złatę podkopy (film) **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2
6.00 Duże maszyny **6.45** Krąg zła Hitlera **7.40** Jasne miejsce – Luhačovice **8.35** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.50** Poszukiwania utraconego czasu **9.10** Wielka wojna ojczyzniana **10.05** Nie poddawaj się plus **10.30** Nie poddawaj się **11.00** Słowo na niedzielę **11.05** Magazyn chrześcijański **11.30** Przez ucho igielne **12.00** Manu i Maciej podróżują po południowych Włoszech **12.25** Magazyn religijny **13.00** Niesamowite zwierzęce rodziny **13.55** Na pływalni z Miroslavem Bartákiem **14.25** Upadek Habsburgów **15.20** Bedeker **15.45** Z kucharzem dookoła świata **16.45** Tajemnice brytyjskiej rodziny królewskiej **17.30** Historie XX wieku **18.00** Strony rodzinne **18.25** Vanuatu, historia z końca świata **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Tom Horn (film) **21.40** Sprytny Filip (film) **23.25** Ambicje Chin.

NOVA
6.05 Looney Tunes Show (s. anim.) **6.55** Scooby-Doo i brygada detektywów (s. anim.) **8.10** Krok za krokiem

(s.) **8.30** Ostatni smok (film) **10.30** Szalone wakacje na kółkach (film) **12.20** Love Island (reality show) **13.25** Grubasek (film) **15.00** Babovřesky (film) **17.40** Niech żyją duchy! (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** SuperStar **23.00** Love Island (reality show) **0.05** Odlamki **0.40** Grubasek (film).

PRIMA
6.15 Gormiti (s. anim.) **6.30** Pieskie życie (s. anim.) **6.55** Bolek i Lolek (s. anim.) **7.10** M.A.S.H. (s.) **8.05** II wojna światowa **9.20** Prima świat **9.55** Szeff grilluje **10.30** Prima maskotka **11.00** Partia Terezy Tomankowej **11.55** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libickiego **13.15** Poradnik Ládi Hruški **14.20** Co za para (s.) **14.45** Gliniarz (s.) **16.55** Damska zemsta (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czego pragną mężczyźni (film) **22.25** Protektor (film) **0.20** Wyspa tajemnic (film).

PONIEDZIAŁEK 25 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Z pamiętnika Sherlocka Holmesa (s.) **9.50** 168 godzin **10.25** Osada (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.15** Pumpaři od Złatę podkopy (film) **15.45** Krok od nieba (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** Raptus (s.) **21.15** Reporterzy TVC **22.00** Pogromcy długów **22.25** Zabić Sekala (film) **0.20** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** 100 cudów świata **9.30** Fascynujące spotkania ze zwierzętami **10.20** Szalony świat zimnej wojny **11.15** Babel **11.45** Kostaryka, kraina harmonii **12.40** Klucz **13.10** Siedem światów – jedna planeta **14.00** Magazyn religijny **14.30** Wielka Brytania z lotu ptaka **15.20** Najbardziej niesamowite mosty na świecie **16.15** Przygody nauki i techniki **16.45** Lotnicze katastrofy **17.30** Bedeker **17.55** Niemcy a zimna wojna **18.50** Świadkowie czasu **19.20** Każdy Czech to hodowca **19.30** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Najciekawsze cuda starożytności **20.45** Krąg zła Hitlera **21.45** Borg/McEnroe (film) **23.30** Speer i Hitler (film) **1.05** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.50** Ulica (s.) **9.50** Spece (s.) **10.55** Łowy **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Ogólniak (s.) **13.50** Love Island (reality show) **14.55** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Łowy **18.20** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Spece (s.) **22.25** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **23.15** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.05** Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.25 Gormiti (s. anim.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.15** Gafy (s.) **10.20** Grubasy **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **14.30** Komisarz Rex (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Gwiazdy nad głową (s.) **21.30** Grubasy **22.35** Poszukujemy mamy i taty! **23.50** Tak jest, szefie!

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

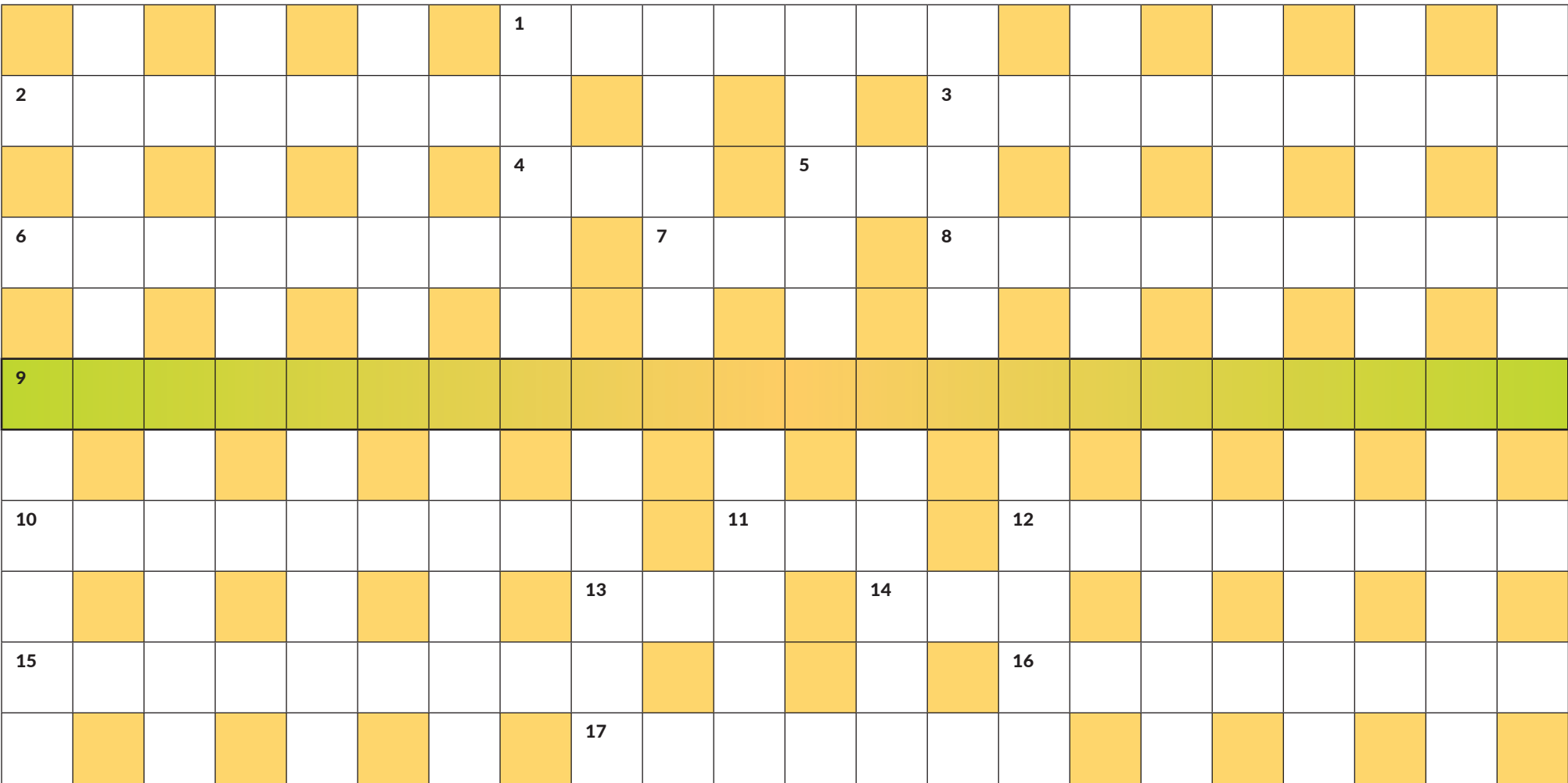
Tak było...



...tak jest

● Ponawiamy naszą propozycję wycieczki do Beczwy Górnej. Archiwalna fotografia z albumu „Beskydy a Podbeskydi 1895-1939” (wydawnictwo Wart) przedstawia kapliczkę na Hlawatej, postawioną między Beczwą Górną a Białą. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest przysłowie włoskie...

POZIOMO:

- 1. coś utrudniającego realizację czegoś, jakiś problem, przeszkoda
- 2. Dorota..., polska dziennikarka, prezenterka telewizyjna, radiowa oraz aktorka
- 3. dowcipnie, rozbawiająco, żartobliwie, komicznie
- 4. norweska grupa rockowa lub potocznie owszem, dobrze
- 5. Mariusz..., obrońca Polski na mundialu 2006
- 6. budowlany, dowodowy lub wybuchowy

- 7. o małej Urszuli w przedszkolu
- 8. lekarz, specjalista w zakresie odporności organizmu na szkodliwe czynniki
- 9. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- 10. dawniej wódz powstania, dziś dyrektor, kierownik urzędu
- 11. na początku wyliczania, czyli..., dwa, trzy...
- 12. afrykańskie państwo z wyspą Zanzibar
- 13. barwna papuga z Ameryki Południowej
- 14. igrzyska lekkoatletyczne w skrócie

- 15. człowiek bardzo uparty, nieustępliwy
- 16. mało urodziwy, brzydki, niepiękny
- 17. dawniej wybór króla
- PIONOWO:**
- ALTANA, ARDENY, DYNGUS, FILMIK, FLUIDY, GNILNY, KARATE, KRAUZE, KSANOR, ŁUCJAN, ŁUPIEŻ, OANNES, MANAUS, PANAMA, POJAZD, SKAŁKA, ŚCIANA, TAKAHE, UDZIEC, WIERCH, ZBARAŻ, ZEŁGAĆ
- Wyrazy trudne lub mniej znane:** GAWRYLUK, JOP, SZKOPUŁ

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 3 listopada. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 8 października otrzymuje **Tadeusz Szkandera z Jasienia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 8 października:
NIE WIEMY, CZYM JEST ŻYCIE